

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 123)
z dnia 15 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 123)

15 marca 2026 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- **przedstawienie przez minister kultury i dziedzictwa narodowego, przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, likwidatora spółki TVP SA w likwidacji informacji na temat spójności działań programowych Telewizja Polska SA w likwidacji przed szkodliwym wpływem mediów społecznościowych, ze szczególnym uwzględnieniem promowania w programie „The Voice Kids” uczestników poniżej 15. roku życia posiadających i prowadzących aktywne konta w serwisach społecznościowych.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Grzegorz Kłoczko** dyrektor Departamentu Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Karol Zgódka** dyrektor Departamentu Strategii Kultury i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikiem, **Agnieszka Głapiak** przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Hernandez** dyrektorka Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Paulina Nowosielska** dyrektorka Zespołu Prasowego w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, **Anna Karna** zastępca dyrektora ds. programowych w Biurze Programowym TVP SA w likwidacji wraz ze współpracownikiem, **Zofia Włodarczyk** starsza specjalistka do spraw badań w Fundacji More in Common Polska wraz ze współpracownikiem.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral, Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Witam państwa posłów i gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu.

Pragnę poinformować, że posiedzenie zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany 13 marca br. do Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Porządek dzienny zgodnie z wolą wnioskodawców brzmi: przedstawienie przez minister kultury i dziedzictwa narodowego, przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, likwidatora spółki TVP SA w likwidacji informacji na temat spójności działań programowych Telewizja Polska SA w likwidacji przed szkodliwym wpływem mediów społecznościowych, ze szczególnym uwzględnieniem promowania w programie „The Voice Kids” uczestników poniżej 15. roku życia posiadających i prowadzących aktywne konta w serwisach społecznościowych.

Witam gości obecnych na posiedzeniu. Wśród nich jest z nami przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, pani Agnieszka Głapiak. Są przedstawiciele telewizji, a także Fundacji More in Common Polska. Wnioskodawcy zapraszali również na to posiedzenie panią minister kultury i dziedzictwa narodowego. Przed posiedzeniem Komisji wpłynęło pismo z ministerstwa, dlatego pozwalam sobie odczytać fragmenty bez wchodzenia w szczegółowe przepisy prawne, tylko najistotniejszy fragment.

Otóż, proszę państwa, on brzmi tak: „Minister kultury i dziedzictwa narodowego wykonuje prawa akcji prawa z akcji w spółce TVP SA w likwidacji, działa jako walne zgromadzenie. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa oferta programowa, jak również kwestie związane

z organizacją funkcjonowania przedsiębiorstwa spółki, w tym między innymi organizacja mediów społecznościowych, pozostają poza kompetencjami walnego zgromadzenia i jako czynności związane z prowadzeniem bieżących spraw spółki, tak zwanych czynności zwykłego zarządu, należą wyłącznie do kompetencji likwidatora spółki”. Tu jest przytoczony szereg przepisów prawnych uzasadniających powyższe stwierdzenie. „Z wyrazami szacunku Magda Cienkowska”. To à propos obecności pani minister.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A kto wyznacza likwidatora, panie przewodniczący?

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

A kto udzielił głosu?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie, panie pośle. To jest posiedzenie Komisji zwołane z powodu waszego wniosku. Macie niemal nieograniczoną swobodę wypowiedzi. Chciałbym tylko państwa uprzedzić – zarówno państwa parlamentarzystów, jak i gości – że sala jest do naszej dyspozycji do godz. 11. To od was zależy, w jakim zakresie wykorzystacie ten czas na: prezentacje dyskusje, polemiki, zadawanie pytań i odpowiedzi gości. Nie będę wyznaczał żadnego limitu.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To już pan powiedział. A kto wyznaczył likwidatora?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Panie pośle, nikt nie udzielił panu głosu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, tracimy czas.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wniosku pana posła Norberta Kaczmarczyka o zabranie głosu. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zaproszeni goście, spotykamy się tutaj za sprawą posłów Prawa i Sprawiedliwości, zwołując posiedzenie Komisji z art. 152 regulaminu Sejmu. Czuję się w obowiązku otworzyć to posiedzenie głosem troski o fundamenty naszego społeczeństwa, o bezpieczeństwo, zdrowie psychiczne i higienę cyfrową najmłodszych pokoleń Polaków. Nie chciałbym, żeby dzisiejsze spotkanie było kolejną rutynową debatą czy pyskówką polityczną. Zwołaliśmy je, ponieważ jako parlamentarzyści i obywatele stanęliśmy w obliczu zjawiska, które w sposób fundamentalny podważa wiarygodność instytucji państwowych i misję mediów publicznych.

Przedmiotem naszej analizy jest bowiem rażąca, wręcz niezrozumiała, niespójność między deklaracjami rządu, a praktyką telewizji publicznej, która w ostatnich tygodniach doprowadziła do sytuacji wymagającej stanowczej interwencji. Jako wiceprzewodniczący Komisji, ale przede wszystkim jako tata, działając w imieniu dzieci i ich rodziców, nie mogę przejść obojętnie obok sygnałów świadczących o tym, że jedna ręka państwa próbuje budować mur ochronny wokół dzieci, podczas gdy druga, ta medialna, ten mur systematycznie kruszy.

Aby w pełni zrozumieć powagę sytuacji, musimy nakreślić szeroki kontekst, w jakim się znajdujemy. Od miesięcy z ust przedstawicieli rządu płyną alarmujące diagnozy dotyczące kondycji młodego pokolenia. Rząd publicznie twierdzi, że stan zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży w Polsce jest dramatyczny. Widzimy to w codziennych raportach: postępująca alienacja, narastające stany depresyjne, niekontrolowana agresja oraz, co równie niepokojące, wyraźny spadek kompetencji intelektualnych najmłodszych. Jako główne źródło tego zła wskazuje się nieograniczony, często niekontrolowany dostęp do mediów społecznościowych. Świat cyfrowy przestał być jedynie narzędziem komunikacji, a stał się przestrzenią nasyconą treściami przemocowymi, cyberprzemocą, uzależniającym projektowaniem aplikacji oraz promowaniem nierealnego wizerunku, który prowadzi do głębokich zaburzeń odżywiania i poczucia własnej wartości u dzieci. Świat cyfrowy nie jest bezpiecznym miejscem dla dziecka.

Jak budowana jest ochrona małoletnich w sieci za granicą? Przytoczę kilka przykładów: Australia – od 10 grudnia 2025 r. obowiązuje najsurowsze prawo na świecie zakazujące dostępu

do platform takich jak: Facebook, TikTok, Instagram, Snapchat, YouTube, X dla osób poniżej 16. roku życia; Grecja – wiosną 2026 r. wprowadzono zakaz dla dzieci poniżej 15. roku życia; Francja – parlament uchwalił przepisy ograniczające dostęp nieletnim poniżej 15 lat, wymagając zgody rodziców na założenie konta; Indonezja zapowiedziała ograniczenie dla osób poniżej 16. roku życia.

Wiele państw – Hiszpania, Niemcy, Wielka Brytania – prowadzi debaty lub przygotowuje podobne regulacje ze względu na wpływ social mediów na zdrowie psychiczne dzieci. Główne ograniczenia obejmują: zakaz zakładania nowych kont przed osiągnięciem określonego wieku – zazwyczaj 15, 16 lat; dezaktywację istniejących kont u dzieci; wymóg weryfikacji wieku przez operatorów platform.

W obliczu tej diagnozy polski rząd zapowiedział działania o charakterze radykalnym i systemowym. Jako opozycja merytoryczna oceniamy ten krok w dobrym kierunku, o ile te działania będą spójne. Mowa o przygotowywanym zakazie korzystania z mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15., a być może 16. roku życia. Planowane regulacje, które miałyby wejść w życie na początku 2027 r., zakładają nałożenie na gigantów technologicznych, takich jak Meta czy X, obowiązku skutecznej weryfikacji wieku pod groźbą dotkliwych kar finansowych.

Co więcej, już od września 2026 r. ma obowiązywać zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach podstawowych, co ma na celu wyrwanie dzieci z hejtu i presji rówieśniczej, jaką generuje stała obecność online. Przypominam, że pan minister Przemysław Czarnek w czasach poprzedniego rządu rozważał już takie rozwiązania, jak właśnie zakaz używania telefonów komórkowych w szkołach. Wracając jednak do tematu – państwo polskie wzorem innych krajów postanowiło postawić ultimatum wielkim firmom, uznając, że ochrona dzieci jest wartością nadrzędną nad interesami korporacji.

W tym właśnie miejscu dochodzimy do punktu zwrotnego, który stał się powodem dzisiejszego posiedzenia. W samym centrum tego systemu, w TVP SA, która powinna być wzorem realizacji misji edukacyjnej i ochronnej, dochodzi do zdarzeń, które muszą nazwać skrajną instytucjonalną hipokryzją. W dniu 7 marca br., w jednym z najpopularniejszych programów rozrywkowych TVP – „The Voice Kids” – miliony widzów, w tym setki tysięcy dzieci, stały się świadkami promocji zachowań, które rząd oficjalnie uznaje za szkodliwe i patologiczne. Na antenie publicznego nadawcy promowano instagramowy profil 11-letniego chłopca, mimo że regulamin samej platformy zabrania posiadania konta osobom w tym wieku. W tym samym odcinku chwalono duże zasięgi 13-letniej uczestniczki, budując wokół niej atmosferę sukcesu opartego na liczbie lajków i obserwujących.

Aby dobrze zrozumieć problem, trzeba jasno powiedzieć: od miesięcy Ministerstwo Edukacji Narodowej przedstawia diagnozę dotyczącą kondycji młodego pokolenia. Mówi o kryzysie zdrowia psychicznego, o wpływie mediów społecznościowych, o presji, uzależnieniach i zaburzeniach. To jest diagnoza, z którą trudno polemizować. MEN pełni tu rolę, którą powinno pełnić – wskazuje problemy i formułuje rekomendacje. Państwo natomiast jako całość powinno te rekomendacje przekładać na spójne działania.

Właśnie w tym miejscu zaczyna się problem. Bo o ile rekomendacje mogą pochodzić z jednego resortu, o tyle ich egzekwowanie w przestrzeni publicznej należy do innych instytucji. To jest sytuacja, w której medium publiczne, działające pod nadzorem państwa, legitymizuje zachowania, które to samo państwo uznaje za szkodliwe.

Tu dochodzimy do zasadniczego pytania o odpowiedzialność i kierunki polityczne wyznaczone przez rząd. To oznacza, że mamy do czynienia nie tylko z błędem wykonawcy, ale przede wszystkim z zawodnym nadzorem właścicielskim. Bo jeżeli TVP SA działa w sposób sprzeczny ze zadeklarowaną polityką państwa, to znaczy, że mechanizmy nadzoru albo nie istnieją, albo nie działają. Nie wystarczy w tej sytuacji mówić o błędzie redakcyjnym. To jest pytanie o system funkcjonowania państwa. Czy zawiódł wykonawca, czyli TVP? Tak. Ale czy zawiódł również nadzorca, de facto rządzący? To pytanie jest dziś absolutnie kluczowe.

Złożyłem w tej sprawie oficjalną skargę do KRRiT, wskazując na możliwe naruszenie obowiązków w zakresie ochrony małoletnich. Ale dzisiejsze posiedzenie nie dotyczy tylko jednego programu. Dotyczy tego, czy państwo polskie jest w stanie działać spójnie. Bo nie da się prowadzić polityki ochrony dzieci na poziomie deklaracji, a jednocześnie poprzez media publiczne promować dokładnie odwrotne wzorce. Nie da się budować autorytetu państwa, jeżeli jego instytucje działają w sprzecznych kierunkach.

Dlatego moje pytania są dziś skierowane przede wszystkim do tych, którzy odpowiadają za realne działanie systemu. Pytania do pani Agnieszki Glapiak, przewodniczącej KRRiT: proszę powiedzieć, jak systemowo KRRiT może przeciwdziałać szkodliwej polityce medialnej związanej z promocją aktywności dzieci na platformach społecznościowych? Aby nie były to tylko działania doraźne, tak jak w tym przypadku. W jaki sposób można państwu pomóc, by systemowo można było zwalczać tego typu praktyki? Chciałbym w tym miejscu podziękować pani przewodniczącej Agnieszce Glapiak, bo to właśnie reakcja KRRiT na moją skargę przyniosła efekt. Było to odpowiedzią na publikację pana redaktora Jacka Prusinowskiego na portalu Zero, który jako pierwszy zainteresował się tą sprawą, za co bardzo dziękuję.

Po tych działaniach TVP SA w likwidacji oraz „The Voice Kids” zadeklarowali niepromowanie w kolejnych odcinkach programu mediów społecznościowych swoich uczestników. „Naszym priorytetem jest zawsze dobrostan psychiczny uczestnika i zapewnienie mu bezpiecznych warunków na planie. Aktywność poza programem pozostaje sferą prywatną regulowaną przez jego opiekunów” – pisało Biuro Prasowe TVP SA, zapowiadając rezygnację z promowania kont w social mediach uczestników w odpowiedzi na zarzuty. TVP SA stwierdziła, że nie chce cenzurować dzieci, ale ostatecznie zmieniła zasady prezentacji uczestników. To mały sukces, nie jest to jednak systemowe wygranie sprawy zdrowia psychicznego najmłodszych. By tak się stało, deklaracje rządu w tym obszarze nie mogą pozostać puste.

Pytania do przedstawicieli MKiDN: czy resort podejmie natychmiastowe działania, aby standardy programowe TVP SA były zgodne z deklarowaną polityką państwa w zakresie ochrony dzieci? Czy istnieje realna koordynacja między resortami, czy też mamy do czynienia z sytuacją, w której każdy działa w swoim obszarze bez odpowiedzialności za efekt końcowy? Pytania do zarządu TVP SA w likwidacji: czy promowanie aktywności dzieci w mediach społecznościowych jest elementem świadomej strategii programowej, czy efektem braku kontroli redakcyjnej? Pytanie do Rzecznika Praw Dziecka: jak urząd ocenia sytuację, w której dziecko staje się elementem budowania przekazu opartego na zasięgach i popularności?

Szanowni państwo, dzisiejsza sprawa nie jest sporem politycznym. Jest to test sprawności państwa, bo państwo nie odpowiada tylko za to, co mówi, ale przede wszystkim za to, co robi. A brak skutecznego nadzoru nad mediami publicznymi nie jest drobnym uchybieniem, jest realnym problemem systemowym. Dzieci nie mogą być ofiarami niespójności instytucji państwowych. Oczekuję dziś merytorycznej dyskusji, jasnych odpowiedzi i konkretnych działań.

Jest mi przykro, że na tym posiedzeniu nie ma pana ministra, nie ma pani minister, bo doskonale zdaję sobie sprawę, że ta mała sprawa – bo taka jest względem całego problemu – może przyczynić się do działań systemowych. Natomiast kiedy obserwuję wypowiedzi medialne członków rządu, zwalanie odpowiedzialności na TVP SA w likwidacji, gdzie przecież ktoś za jej politykę odpowiada, ktoś buduje program polityczny rządu, wydaje mi się, że osoby odpowiedzialne za ten program i przekaz nie mogą uciekać się do takich praktyk, by zwać odpowiedzialność na te instytucje, bo to rząd wyznacza kierunki programowe i uważam, że całkowitą odpowiedzialność w tej sytuacji ponosi rząd.

Podaliśmy przykłady innych państw odnośnie do tego, jak radzą sobie z działaniem w sieci najmłodszych, w jaki sposób budują ograniczenia, w jaki sposób podchodzą do tego wrażliwego tematu. KRRiT reaguje na skargi, na doraźne przypadki. Natomiast działania systemowe i kierunek polityczny wyznacza rząd i zwalanie odpowiedzialności na instytucje mu podległe – pośrednio bądź bezpośrednio – nie jest krokiem w dobrym kierunku, bo nie widzimy i nie słyszymy konkretnych deklaracji programowych wobec przyszłości tego typu legislacji, ustaw związanych z ochroną małoletnich.

Chciałbym również zaznaczyć, że podczas pracy nad tym wnioskiem, nad tą skargą, w ogóle nad tą sprawą, w żaden sposób nie staramy się wpływać na odbiór małoletnich poprzez prezentację tego typu wniosków, skargi. Nie odnosimy się do nich, wręcz staramy się podczas tych publikacji ukrywać ich twarze, żeby nie narażać ich na ostracyzm społeczny, bo z drugiej strony przez małoletnich właśnie może być to odbierane jako próba cenzury. Tutaj kłania się nam odpowiedzialne państwo, bo z jednej strony w przyszłości ten młody wyborca może niechętnie patrzeć na polityków, którzy już w tym wieku, kiedy on wchodzi w dorosłość, ograniczają mu przyszłe swobody obywatelskie. Jest wielka odpowiedzialność przed rządzącymi, by nie były to tylko puste deklaracje i puszczenie tego na żywioł, tylko zabezpieczenie tych młodych ludzi, co może być decyzją niepopularną.

Te wszystkie deklaracje, które słyszymy – pani minister Nowacka bardzo chętnie wypowiada się w tych tematach; pan marszałek Szymon Hołownia wielokrotnie wspominał, że takie prawo w Polsce się pojawi, zostanie zbudowane... Mam nadzieję, że ten jeden przykład, ten mały sukces, który udało się zrealizować poprzez szybką reakcję wszystkich instytucji, może doprowadzić do zbudowania mądrego prawodawstwa bez wojny politycznej, a z troską o najmłodszych.

Bardzo dziękuję państwu za obecność na tym posiedzeniu Komisji. Mam nadzieję na merytoryczną dyskusję opartą przede wszystkim na argumentach i pomysłach, w jaki sposób systemowo można zabezpieczyć małoletnich, z konkretnymi deklaracjami, a nie uciekanie od odpowiedzialności poprzez zwalanie jej na instytucje podległe bezpośrednio bądź pośrednio prezesowi Rady Ministrów, ministrom, prezesom spółek.

Bardzo dziękuję. Jeśli mogę sobie pozwolić, panie przewodniczący – otwieram dyskusję. Oddaję panu głos.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Tytułem uzupełnienia – są też z nami panie: Katarzyna Hernandez oraz Paulina Nowosielska, które reprezentują Biuro Rzecznika Praw Dziecka.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Piotr Gliński.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Widzę, pani przewodnicząca. Ale ponieważ w wypowiedzi pana przewodniczącego Kaczmarczyka pojawiło się kilka pytań i – między innymi – były skierowane pod adresem pani przewodniczącej KRRiT, więc prosiłbym teraz panią minister Głapiak o...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chciałem uzupełnić jeszcze nasz wniosek. Przecież mamy prawo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale pan Kaczmarczyk powiedział, że jest przedstawicielem grupy wnioskodawców.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Jeśli można, panie przewodniczący, to bardzo proszę o uzupełnienie.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To grupa wnioskodawców decyduje, kto jest przedstawicielem.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Prowadzi pan przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Słuchajcie, przepraszam bardzo.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Kneblować zawsze możecie, ale powiedzcie to do kamer.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Po co to?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Przecież zaraz będziecie mówili.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Nie chcecie dopuścić do głosu wnioskodawców. Nie rozumiem tego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam bardzo, panie pośle drogi. Sytuacja była taka, że gdy przyszedłem, to dowiedziałem się, że przedstawicielem wnioskodawców jest pan przewodniczący Kaczmarczyk. Nikt mnie nie poinformował, że będzie pan – albo ktoś inny od was – uzupełniał wniosek.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Biedny pan jest.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chce pan uzupełniać? Proszę. Przepraszam, pani minister – pan poseł Gliński chciałby uzupełnić wniosek.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Tak, chciałbym uzupełnić wniosek w aspekcie, który był przywołany na początku, że nieobecna jest minister kultury i dziedzictwa narodowego. Prosiłszy o to, żeby była. Unika konfrontacji, rozmowy, debaty na posiedzeniach Komisji nie od dzisiaj, a jej odpowiedzialność tu jest oczywista. To prawda, że nadzór jest głównie właścicielski, ale to minister kultury i dziedzictwa narodowego z obecnego rządu – wbrew prawu zresztą, ale poprzez siłowe rozwiązania – nie tylko zajął media publiczne, TVP SA, ale także ustanowił tak zwanego likwidatora. To jest nielegalne działanie, ale ono realnie funkcjonuje, bo wy dysponujecie policją, prokuraturami i możecie siłowo to robić.

Proszę państwa, media publiczne, które w Polsce funkcjonują, są nie tylko nielegalne, ale także siłowo zainstalowane. Zainstalowanie tak zwanego likwidatora także było siłowe i bezprawne. Ale niezależnie od tego odpowiedzialność za funkcjonowanie człowieka, który kieruje TVP SA, spada na ministra kultury i dziedzictwa narodowego, więc powinien tutaj być i wytłumaczyć opinii publicznej, polskiemu społeczeństwu, dlaczego w mediach publicznych dochodzi do tego rodzaju skandalicznych wydarzeń w zakresie tak bardzo poważnej kwestii jak ochrona dzieci.

To jest wytłumaczenie tego, co... Nie wiem, dlaczego pan przewodniczący wziął to na siebie i tłumaczy nieobecność pani minister. Ona jest odpowiedzialna – nie tylko politycznie – za to i za inne nielegalne i skandaliczne działania w ministerstwie. Wiecie państwo, kto dostał największy grant europejski w ostatnim konkursie, 50 mln euro? Miasto Giżycko. A wiecie, skąd pochodzi wiceminister kultury pan Wróbel? Z Giżycka. Przypadkowo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, art. 155 regulaminu Sejmu. Po raz pierwszy przywołuje pana do rzeczy.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Może opinia publiczna dowie się o tej – ważnej jednak – kwestii. Niezależnie od tego, że Twierdza Boyen, stara pruska twierdza między jeziorem Niegocin i Kisajno, jest faktycznie interesująca, to nie brzmi najlepiej, kiedy załatwiacie sobie tak duże granty – 50 mln zł dla kolegów w ich miejscu pochodzenia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, czy ma pan coś jeszcze do dodania?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panu uprzejmie.

Panie i panowie, powinienem jednak sprostować pewną rzecz. Otóż pan poseł Gliński powiedział przed chwilą o nielegalnych likwidatorach czy nielegalnym likwidatorze. Likwidatorzy są wpisani do KRS, w związku z czym są legalni. Proszę nie opowiadać nieprawdy, panie pośle.

Czy ktoś jeszcze z pań i panów posłów PiS chce uzupełnić wniosek?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Także proces likwidacyjny jest nielegalny i pozorowany. To jest zupełnie oczywiste dla każdego człowieka, który na to spojrzy obiektywnie i spokojnie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Czy ktoś jeszcze? Nie widzę i nie słyszę.

Proszę państwa, ubolewam, dlatego że przewodniczący Kaczmarczyk miał bardzo merytoryczne wystąpienie, apelował, mówił, że to jest poza sporem politycznym. Natomiast niestety dochodzi do takich sytuacji, do jakich dochodzi.

Pani minister, gdyby pani zechciała.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, w kraju, gdzie siłowo przejęliście media publiczne, niszczyacie demokrację, mamy opowiadać o tym, że to nie istnieje, tej rzeczywistości nie ma? Chcielibyście.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Trzeba niestety wziąć odpowiedzialność za swoje decyzje.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński. Chce pan, proszę uprzejmie: art. 155 ust. 2.: „Przewodniczący Komisji po uprzednim zwróceniu uwagi...”

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest cenzura.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

Ciekawe, czy pozwolilibyście, żeby ktoś się tak zachowywał, gdybyście to wy prowadzili...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Skandalicznie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale jak się zachowywał? Co pani opowiada?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przywołuję... Pan wie, jakie są następne regulaminowe kroki.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Przejęliście nielegalnie i siłowo media publiczne i udajecie, że jesteśmy w innej rzeczywistości?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Może pan nielegalnie nie zabierać głosu?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

I nielegalnie tych mediów nie likwidujecie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Wykluczać ich i tyle.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Matecki. Art. 155 ust. 1. Przywołuję pana do porządku.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, wczoraj pan zaprosił prokuratora na posiedzenie Komisji, a dzisiaj go nie ma. Czuliśmy się lepiej, gdyby od razu był prokurator. Kajdanki zespolone.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Nie ma sensu.

Poseł Elżbieta Gapińska (KO):

A czy my możemy merytorycznie porozmawiać?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nielegalnie i skandalicznie przejęliście media.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka. Art. 155 ust. 1 – przywołuję panią do porządku. Czy już wystarczy?

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Odpowie pan, kiedy zlikwidujecie te media?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chciałbym udzielić głosu pani minister Głapiak. Czy państwo są zainteresowani jej wypowiedzią?

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo. Dziękuję, panie pośle Samborski.

Pani minister, proszę uprzejmie.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak:

Dzień dobry państwu.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałabym na początku powiedzieć, że oprócz tego, że KRRiT reguluje rynek medialny w Polsce, to dba także o dobro odbiorców – i to widzów, słuchaczy, ale także odbiorców w dziedzinie audiowizualnych usług medialnych na żądanie.

W pierwszej kolejności zwracamy uwagę na dobro małoletnich. Działamy w oparciu o Ustawę z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, o art. 18 ust. 5b, w związku z rozporządzeniem KRRiT w sprawie rozpowszechniania i sposobu zapowiadania audycji mogących mieć negatywny wpływ na małoletnich, ale także art. 47e. Tam jest mowa o ochronie małoletnich na platformach VOD, czyli platformach na żądanie.

Odpowiadając panu przewodniczącemu, chciałabym jednak powiedzieć, że mimo iż takie zapisy są, to są bardzo niedoskonałe i właściwie skupiają się wyłącznie na kwestiach oznaczania: wieku – kojarzą państwo ikonki na programach różnego rodzaju – i dostępności danego programu dla małoletnich czy dla określonej grupy widzów. Nie będę przytaczać, ale pan poseł mówił o tym, że w programie „The Voice Kids” była mowa o Instagramie. Dopuszczono 13-letnią dziewczynkę, która mówiła, że ma tam konto i bardzo ją to cieszy, ponieważ obserwuje ją aż 5 mln obserwatorów. To są z pewnością młodzi ludzie, bo dziewczynka śpiewa. W kolejnym odcinku prezentowany był chłopczyk 10-letni, który także mówił o Instagramie. Co ciekawe, nie zwrócono uwagi tych dzieci na problem.

W kontekście tego, chciałabym dodać coś, co będzie zawarte w ramach informacji o podstawowych problemach radiofonii i telewizji w 2025 r. W grupie wiekowej 7–12 największe zaangażowanie generuje TikTok – 47 h miesięcznie. Wyprzedza on YouTube – 32 h. Instagram to około 12 h. Tyle uwagi poświęcają mediom społecznościowym dzieci w wieku 7–12 lat. A więc – powiem potocznie – podkreślanie tych działań, czyli aktywności w mediach społecznościowych, nie jest w naszym przekonaniu słuszne. Stąd też reakcja na skargę pana przewodniczącego była taka, że poprosiliśmy TVP SA w likwidacji o wyjaśnienie, odniesienie się do tych kwestii. Co ciekawe, odpowiedziała w ten sposób, że dzisiaj media społecznościowe są dla młodych artystów naturalnym narzędziem komunikacji i dokumentowania swoich pasji.

Ze względu na ogłoszone priorytety rządu w zakresie ochrony dzieci w sieci, producenci programu podjęli decyzję o całkowitej rezygnacji z poruszania w „The Voice Kids” tematu mediów społecznościowych w kontekście konkretnych dzieci. Czyli nie powiedziano o tym, że ten problem nie będzie poruszany w ogóle, ale w kontekście konkretnych dzieci. Chciałabym zwrócić uwagę, że dziwi to, iż twórcy czy kierownictwo telewizji publicznej przyznaje się, że jego działanie jest niezgodne z polityką rządu, ale samo nie poczuwa się do odpowiedzialności i do kształtowania odpowiednich postaw. Zwłaszcza – podkreślam – w kontekście małoletnich.

Dodam jeszcze, że te odcinki „The Voice Kids” nie były emitowane na żywo. To były nagrywane programy. Zwracają państwo uwagę, pewnie jest napisane „premiera”. To świadczy o tym, że to jest odcinek po raz pierwszy emitowany na antenie. Natomiast można było, mówiąc brutalnie, wyciąć te teksty – i promocję Instagrama, i wypowiedzi dzieci – albo przynajmniej dograć słowa gospodarzy czy jurorów, które sugerują jednak, że media społecznościowe nie są wszelkim dobrem.

Chciałabym powiedzieć o działaniach KRRiT podejmowanych w zakresie ochrony małoletnich. Reagujemy nie tylko na podstawie skarg, ale na każdą skargę, która do nas wpływa. Monitorujemy programy telewizyjne oraz usługi na żądanie. Analizujemy treści zawarte w audycjach i przekazach handlowych pod kątem przestrzegania prawa. Po pierwsze – weryfikujemy kwalifikację wiekową. Bardzo często zdarza się, że podczas emisji filmów jest ona nieodpowiednia ze względu na treści, które tam są zawarte, ale także na porę emisji. Monitorujemy emisję treści zagrażających małoletnim, w szczególności nadmiernie eksponujących przemoc i treści pornograficzne, a także monitorujemy rozpowszechnianie reklam piwa – jak wiadomo, piwo można reklamować, ale w określonych porach; w porze od godz. 6 do 20 nie, bo jest to pora chroniona – oraz promocji alkoholu i substancji psychoaktywnych.

Co do reakcji na to, co dzieje się w kontekście małoletnich i dbałości KRRiT o ich ochronę, to do 2018 r. wydano średnio kilka decyzji rocznie. W latach 2019–2023 liczba wydanych decyzji wzrosła do kilkunastu w roku, a w ostatnich dwóch latach, czyli 2023–2025, wydano 40 decyzji. 12 z nich dotyczyło błędnej kwalifikacji wiekowej lub braku wymaganych prawem oznaczeń,

a 28 – emisji piwa w porze chronionej, promocji alkoholu i substancji psychotropowych oraz ukrytego przekazu handlowego alkoholu, 4 dotyczą usługi VOD.

Chciałam jeszcze wspomnieć o tym, że, jeśli chodzi o rynek reklamowy, istnieje samoregulacja dotycząca zdrowej żywności, co należy uznać za pozytywny element. Natomiast jeszcze raz chciałabym podkreślić, że regulacje dotyczące ochrony małoletnich przy szybko rozwijającym się rynku mediów społecznościowych i cyfryzacji niestety nie są zadowalające. Sugerowałabym, żeby ministerstwo – nieobecne – które zajmuje się nowelizacją i pracami nad nową ustawą medialną, nie zajmowało się zmianami w składzie KRRiT, bo podkreślam, że członkowie KRRiT zostali wybrani w sposób demokratyczny przez posłów, senatorów i pana prezydenta. Natomiast jest wiele innych spraw, które dotyczą społeczeństwa. Chodzi o to, żeby chronić odbiorców – tak jak powiedziałam: słuchaczy, widzów i tych, którzy korzystają z mediów społecznościowych. W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia.

Nie wiem, czy państwa interesują poszczególne przykłady. Jeśli tak, to mogę je przedstawić. Jeśli nie, to mogę też odpowiedzieć na piśmie, jakie kary zostały nałożone przez przewodniczącą KRRiT, w jakich przypadkach były upomnienia.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jeżeli byłaby pani tak dobra, to tylko kilka przykładów bez szerokiego omówienia – czyli podmiot i czego dotyczyła sprawa.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Głapiak:

Dobrze.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bez wchodzenia w daleko idące szczegóły.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Głapiak:

OK. Szanowni państwo, mam to przedstawione w tabelaryczny sposób: nałożenie kary na Red Carpet TV sp. z o.o. za emisję filmu „Salò, czyli 120 dni Sodomy”, zawierającego treści pornograficzne oraz eksponujące przemoc – tego rodzaju treści nie powinny być w ogóle emitowane w telewizji, o czym mówi art. 18 ust. 4; Telewizja Puls za emisję filmu „Furioza” w nieodpowiednich porach i z nieodpowiednim oznaczeniem – oznaczono od lat 16, powinno być od lat 18; TVP SA – kara za naruszenie art. 18 ust. 5 i 7, za rozpowszechnianie serialu „Furioza” z oznaczeniem wiekowym od lat 16 i eksponowaniem przemocy i wulgaryzmów, podczas gdy emisja powinna mieć miejsce poza porą ustawowo chronioną i być dostępna tylko dla osób pełnoletnich; TVN SA – naruszenie art. 18 ust. 5 Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji poprzez emisję filmu „John Wick” o godz. 20 z oznaczeniem wiekowym od lat 16, eksponowanie przemocy i tortur, kiedy to emisja powinna mieć miejsce poza porą ustawowo chronioną i być dostępna tylko dla osób pełnoletnich.

Natomiast jeśli chodzi o treści, które znajdują się w internecie, to pewnie znane są państwu – bo o tym było głośno – nałożenia kary przez przewodniczącą KRRiT na Prime MMA i Fame MMA: po dwie decyzje. Myślę, że nie trzeba tego komentować. Obrzydliwe treści, wulgaryzmy i inne tego typu zachowania nieoznaczone dla dzieci, udostępnione i stąd wysoka kara.

Trwa jeszcze 15 postępowań wyjaśniających w sprawie niestosowania w audiowizualnych usługach medialnych na żądanie, świadczonych za pośrednictwem platform udostępniania wideo, skutecznych zabezpieczeń technicznych lub innych odpowiednich środków w celu ochrony małoletnich. Aktualnie monitorujemy też z urzędu 40 dostawców audiowizualnych. Tak że, jak wspomniałam, aktywności z roku na rok się zwiększają, bo sprawa jest poważna w kontekście działań rządu, ale nie tylko. Chodzi nam też o to, żeby chronić wszystkich, a szczególnie małoletnich odbiorców. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie i panowie otwieram dyskusję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Mogę?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, pani przewodnicząca Lichocka.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chciałam tytułem uzupełnienia do pani przewodniczącej KRRiT, ponieważ wywiązała się dyskusja na temat legalności czy nielegalności obecnych władz TVP SA. Wiem, że KRRiT złożyła zawiadomienie do prokuratury i chciałabym jeszcze ...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, to jest poza tematyką posiedzenia Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, rozmawiamy o funkcjonowaniu nielegalnie przejętych mediów publicznych.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani chyba sobie żarty stroi,

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Działania tych ludzi uderzają w dobro dzieci. Temu jest poświęcone posiedzenie Komisji, proszę pana.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka. Temat posiedzenia Komisji jest pani znany.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tym stwierdzeniami wykracza pani poza jego tematykę. Pani pytanie jest bez związku z tematem posiedzenia Komisji.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jest w związku, ponieważ mamy media rządowe przejęte przez nielegalną ekipę. Jest zawiadomienie do prokuratury. Chciałabym się dowiedzieć od pani przewodniczącej, jakie jest to zawiadomienie, na jakiej podstawie. Też uważam, że ci panowie powinni siedzieć, ale jesteśmy na etapie zawiadomienia prokuratury. Chciałabym poznać szczegóły. W kontekście działań szkodliwych wobec odbiorców to jest bardzo ważne pytanie. Poproszę panią przewodniczącą o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, uprzedzam, że jest to pytanie poza tematyką posiedzenia Komisji. Natomiast – zwracam się do pani przewodniczącej Lichockiej – będę konsekwentnie stosował art. 155, łącznie z wykluczeniem pani z posiedzenia Komisji, jeżeli pani tak dalej prowadziła dyskusję.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Zadałam pytanie i proszę o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani, kwestia pisma procesowego pani przewodniczącej Glapiak nie jest objęta zakresem tematyki posiedzenia.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Wczoraj był też prokurator i nie było to w zakresie tematu.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Droga pani poseł Chorościńska, wczoraj prokurator wypowiadał się na temat stanu śledztw prowadzonych przez prokuraturę w związku z działalnością PISF.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To nie było tematem.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

To nie było tematem posiedzenia naszej Komisji.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Było.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Temat był inny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani... Kto z państwa posłów chciałby zabrać głos?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę o odpowiedź na pytanie.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pan poseł Gliński.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę nie cenzurować moich pytań.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani chyba żarty sobie stroi. Ja przewodzę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Przewodniczący prowadzi.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan stosuje cenzurę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jaką cenzurę? Otworzyłem dyskusję. Jeżeli pani przewodnicząca Glapiak będzie chciała odpowiedzieć na pani pytanie, to na koniec będzie czas odpowiedzi na wszystkie pytania. Takie są zwyczaje w tejże Komisji. Proszę nie zmieniać zasad. Pan poseł Gliński, proszę.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Niech pan się nie kompromituje. Już nie kompromitujcie siebie do końca. To jest posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Tutaj wszyscy posłowie mają – czy powinni mieć – mniej więcej równe prawa do zabierania głosu, do formułowania wniosków. Skoro jest pani przewodnicząca KRRiT, to pytanie jest jak najbardziej zasadne, bo ono jest związane dokładnie i bezpośrednio z tematem dzisiejszej konferencji, a mianowicie z tym, jak funkcjonuje TVP SA. A ona jest kierowana, przez pana, który jest tak zwanym likwidatorem i został mianowany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego rządu obecnej koalicji rządowej, koalicji 13 grudnia.

KRRiT ma pewne funkcje wobec mediów publicznych. Ma obowiązek reagować na skandaliczne działania, na bezprawne działania. Mamy bezprawne działania w wielu wymiarach, ale między innymi sam proces likwidacji jest przecież procesem pozorowanym, udawanym. To jest przestępstwo od początku do końca i każdego dnia. Napisałem na ten temat interpelację. Do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi. Pewnie nie otrzymam, bo proces likwidacji każdej instytucji, nawet jak został zastosowany nielegalnie przez obecnych polityków, wymaga pewnych działań i te działania są opisane w prawie, są zupełnie oczywiste i one się nie dzieją. Wręcz przeciwnie. Dzieje się wiele innych działań, które zaprzeczają procesowi likwidacji i w związku z tym ta skarga i działanie KRRiT jest jak najbardziej zasadna i jest związana z tym, co ta instytucja publiczna – mówię w tej chwili o TVP SA – proponuje polskiemu społeczeństwu.

Wszyscy wiemy, że uczestniczy w pewnej kampanii politycznej, w propagandzie politycznej. Dzień w dzień ta propaganda jest realizowana. Jak widzimy, niestety dzieją się tam także rzeczy straszliwe w obszarze bardzo wrażliwym, a być może dzieją się nieprzypadkowo, bo zniszczenie wszelkiej tkanki społecznej, odporności społecznej na różnego typu zagrożenia – być może ktoś ma w tym interes. My natomiast mamy nie tyle interes, co mamy podstawowy obowiązek protestować: przeciwko temu i pozorowanemu procesowi likwidacji TVP SA.

Dlatego pytanie przewodniczącej Lichockiej jest jak najbardziej zasadne. Ponawiam je i bardzo proszę, żeby pani przewodnicząca Glapiak nas poinformowała, jak ta sytuacja wygląda, ponieważ widzimy także, że jest bardzo wiele innych niepokojących sygnałów dotyczących funkcjonowania mediów. Na przykład ostatnio, sprawa bulwersująca: propagandowe programy w jednej z telewizji prywatnych, które wpisywały się w państwa kłamstwa – mówię w tej chwili o koalicji rządzącej; kłamstwa władzy wykonawczej, która niszczy w Polsce demokrację – wobec opozycji, niestety nie znajdują reakcji w odpowiednich instytucjach państwa.

KRRiT na te sprawy próbuje reagować i reaguje. To jest bardzo ważne, bo jej dobre, aktywne działanie to jest jedyna rzecz, z którą możemy wiązać nadzieje na poziomie instytucjonalnym.

Dziękujemy za to, że próbuje ona jeszcze bronić zdewastowanego rynku medialnego w Polsce, bo demokracja bez mediów nie funkcjonuje i te wszystkie zagrożenia demokracji, które w tej chwili w Polsce mają miejsce – czy wręcz upadek demokracji, niefunkcjonowanie prawa – jest między innymi związane także z upadkiem funkcji kontrolnej, jaką powinny pełnić media. Niestety media, zwłaszcza publiczne, uczestniczą w procederze łamania prawa i łamania demokracji w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejność wygląda następująco: najpierw pan poseł Matecki, później pan poseł Mieszkowski. Proszę uprzejmie.

Poseł Dariusz Matecki (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, proszę do pana jako przewodniczącego Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, żebyśmy wreszcie uzyskali odpowiedź na to najważniejsze pytanie, które zadawaliśmy – profesor Gliński, ja również – wiele razy w interpelacjach wysyłanych do MKiDN. Nigdy nie uzyskałem odpowiedzi, kiedy nastąpi zgodna z prawem likwidacja mediów publicznych. Postawiliście je wszystkie – także lokalne – w stan likwidacji i tam jest cały czas popełniane przestępstwo działań pozornych. Jeśli pojawiają się informacje o tym, że są urządzane wielkie gale 60-lecia danej stacji, to w przypadku likwidacji to nie powinno mieć miejsca. Pojawiają się ogłoszenia o zatrudnieniu nowych redaktorów na przykład do Radia Szczecin czy TVP Szczecin. W przypadku likwidacji to nie ma prawa mieć miejsca, więc to jest kluczowe pytanie.

Kolejna sprawa – jeśli chodzi o standardy, o których dzisiaj rozmawiamy, to w pełni popieram to, co mówi wiceprzewodniczący Norbert. Ale drodzy państwo, idąc tutaj miałem akurat panią redaktor TVP Info, która prowadziła wywiad na żywo, pani redaktor Opolską. To jest osoba, która zajmuje się dezinformacją, teoriami spiskowymi. Na ten temat wydała swoją książkę. Jak się okazało, przypisy w niej zostały zrobione w ChatGPT – chyba jeszcze w bardzo ubogiej wersji, bo obejmowały nieistniejących autorów, istniejących autorów nieistniejących książek, odsyłały bezpośrednio do ChatGPT, do Wikipedii. Jak taka osoba – która powiedziała, że wyda erratę, wyda jakąś nową wersję tej książki, a nic takiego się nie stało i książka została ściągnięta z rynku – może pracować w mediach publicznych za publiczne pieniądze? Przecież to jest skrajna kompromitacja dla całego naszego państwa.

Kolejna rzecz – kwestia niezwykle istotna, jeśli chodzi o media publiczne – to jest jawność zarobków. To jest coś, o czym państwo jako KO krzyczeliście przez 8 lat naszych rządów, że wszystkie zarobki czołowych reporterów, prezenterów, dziennikarzy, szefostwa mediów publicznych powinny być jawne.

Panie przewodniczący, bardzo kulturalnie proszę więc o to, żebyśmy na następnym posiedzeniu Komisji usłyszeli, ile zarabiają: pani Dobrosz-Oracz, pani Opolska, pan Czyż, władze mediów publicznych. Kto tam w tej chwili prowadzi na przykład obsługę prawną tych mediów? To są kwestie jawności.

Dlatego, jeśli pytamy w interpelacjach o media publiczne, dostajemy często odpowiedzi, że to jest kwestia mediów publicznych, żeby pytać tam, a kiedy tam pytamy, to nie, nie dostajemy żadnej odpowiedzi? My jako posłowie mamy kontrolować rząd i media publiczne. Dlatego w tej chwili uniemożliwiamy nam wykonywanie naszych mandatów? Bo jeśli my nie możemy dowiedzieć się, ile zarabiają czołowi propagandyści mediów publicznych, to nie ma w tej chwili żadnej jawności. Zatem mój apel: proszę o informację, kiedy zostaną zlikwidowane te media i kiedy usłyszymy, ile w ciągu tych – już ponad dwóch lat – zarobili ludzie, którzy tam pracują?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

A teraz poproszę pana posła Krzysztofa Mieszkowskiego. Po panu Krzysztofie Mieszkowskim, pani poseł wiceprzewodnicząca Augustyn.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dziękuję bardzo.

Jak widać, propozycja rozmowy na temat komercjalizacji obecności dzieci w mediach nie została podjęta, panie pośle Kaczmarczyk, i pański głos jest głosem przeciwnym niezgodnym z tym, co tutaj ogłaszają i wypowiadają posłowie PiS, którzy są tym niezainteresowani. To jest

więc, jak słyszę, pańska osobista inicjatywa. Dziękuję panu za tę propozycję, natomiast poziom ahistorycznego myślenia posłanek i posłów PiS jest zatrważający.

Przez 8 lat – to trzeba powiedzieć, to zdanie trzeba przywoływać jak mantrę, przypominać państwu – niszczyliście polskie społeczeństwo za pomocą właśnie mediów publicznych, TVP SA. Telewizja Kurskiego była telewizją przestępczą, degradowała i dehumanizowała polskie społeczeństwo. Musicie państwo mieć tego świadomość i dzisiaj, kiedy wygłaszacie buńczuczne, wyolbrzymione słowa, to stają się one same sobie karykaturą i formą autogroteski, którą państwo proponujecie.

Już kiedyś podczas posiedzenia Komisji dotyczącego mediów publicznych przywoływałem wszystkie przepisy, które związane są ze stanem likwidacji TVP SA. To wszystko jest zgodne z prawem i Kodeksem spółek handlowych. Sądy w 2025 r. uznały, że jest to zgodne z prawem, więc nikt tego nie kwestionuje. Macie państwo prawo stawiać rozmaite pytania, ale nie macie państwo prawa wprowadzać opinii publicznej w błąd, ciągle kłamać i ciągle oszukiwać ludzi, którzy, jak widać, oglądają media publiczne. To nie są media propagandowe, jak w przypadku mediów za czasów Kurskiego, kiedy główną formą informacyjną i publicystyczną były paski nienawiści. O tym musicie państwo pamiętać i musicie mieć również świadomość tego, że paski nienawiści niszczyły polskie społeczeństwo. Pan poseł z PiS tutaj...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Wy macie paski miłości. Tak miłujecie, że aż dusicie.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Kultury trochę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, miał pan nieograniczony czas wypowiedzi. Jak starczy czasu, będzie druga runda.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Doceniam i liczę na drugą rundę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Ale uprzedzałem, do której mamy salę. To od was zależy.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle Gliński, prawdę mówiąc, współczuję panu, bo pan jest w kleszczach, pan się zapętlil. Jest pojęcie filozofii kłaczy – pan jako socjolog może nawet wie, o co chodzi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czy to jest na temat, panie przewodniczący?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Pan jest więc w tych kłaczach zapętlony i za bardzo nie ma pojęcia, jak wybrnąć z tej pułapki.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, ale jestem zapętlony w kleszczach czy w kłaczach jestem?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, czy może pan nie wchodzić w polemikę?

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

W jednym i w drugim. To jest bardzo dobre pytanie. Mam nadzieję, że po lekturze pan sobie na nie odpowie.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Wie pan, pomoże mi się pan wywikłać.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Natomiast nie będę panu pomagał się wywikłać z tego, co było pańską praktyką i działalnością przez 8 lat jako ministra kultury i dziedzictwa narodowego, kiedy wprowadził pan w obieg polskiego społeczeństwa – i przede wszystkim kultury – cenzurę jako normę. Nie był pan szefem MKiDN, ale ministerstwa propagandy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Czy to jest na temat?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Tak samo, jak wasze wypowiedzi.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Muszę na to wszystko odpowiedzieć, mimo że temat, który został zaproponowany naszej Komisji, jest bardzo ważny i niezwykle dramatyczny.

Jeszcze tylko jedno zdanie. Krótki powrót do przeszłości. Panie pośle z PiS – proszę przypomnieć sobie, jakie honoraria były za waszej kadencji wypłacane pani Ogórek, pani Holeckiej czy panu Adamczykowi? Może pan będzie łaskaw przywołać...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan Sekielski ma 390 tys. zł.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie Krzysztofie, niech pan nam pomoże. Wiemy, ile tam...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chcemy wiedzieć, ile koalicja 13 grudnia obecnym propagandystom...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, przywołuję pana do porządku po raz kolejny.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Chodzi o pieniądze. To jest poważna sprawa, panie przewodniczący.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Chodzi też o kulturę. Niech pan da coś komuś powiedzieć.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle Gliński, jeszcze jedna...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Chodzi o to, żeby można było normalnie rozmawiać, a nie sobie wzajemnie przeszkadzać – polemizować, wcinając się.

Poseł Krzysztof Mieszkowski (KO):

Nie będę wchodził w tej chwili w niuanse i przepisy dotyczące TVP SA, bo to jest, jak widać, grochem o ścianę. Natomiast trzeba powiedzieć o jednej rzeczy, ona jest bardzo istotna. Powrócę do tego, co tutaj się już zadziało, kiedy pan poseł sprawozdawca mówił o tym potężnym problemie. Myślę, że o tym trzeba rozmawiać nie wśród polityków, którzy kompletnie nie mają wyobraźni – ani etycznej, ani jakiegokolwiek – by zająć się tym problemem.

Jeszcze jedna rzecz, o której muszę powiedzieć pani ministrze, która powiedziała, że jakaś telewizja została ukarana za emisję filmu Piera Paola Pasoliniego „Salò, czyli 120 dni Sodomy”. Nie wiem, w jakich godzinach film został pokazany, bo to jest niezwykle istotne. Ale jeżeli państwo w ogóle zakwestionowaliście film wybitnego reżysera, który został nagrodzony na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Wenecji... Film ten – żeby pani miała tego świadomość, bo przypuszczam, że nie miała pani siły, żeby przez niego przejść – opowiada o konsekwencjach faszyzmu włoskiego w latach 1944–1945. To Pier Paolo Pasolini, artysta definiujący się jako człowiek lewicy, autor znakomitych esejów, tekstów, dramatycznych, filmów, o którym wiemy też, że tragicznie zginął. To jest kino artystyczne, proszę pani. Proszę nie cenzurować sztuki w jakiegokolwiek mediach, niezależnie od tego, czy one są...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jak pan nie wie, o której godzinie to było, to niech pan...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

...takich armat nie wyciąga.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Nie może pan się powstrzymać?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Mam kłopoty z tym powstrzymaniem się.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Widać.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Dlatego pytam panią ministkę o godzinę emisji.

Natomiast wracając do tematu posiedzenia naszej Komisji, chcę powiedzieć, że państwo przez 8 lat byliście u władzy, mieliście w rękach TVP SA, KRRiT również obradowała pod waszą jurysdykcją przez te ostatnie lata i poziom komercjalizacji dzieci pod tym względem nie zmniejszył się. Wręcz przeciwnie – mamy do czynienia z utowarowieniem wrażliwości dziecka.

Wiąże się to – tutaj nie ma miejsca na niuanse – z niezwykle i niewyobrażalną rewolucją cyfrową, z jaką mamy do czynienia w ostatnich kilkudziesięciu latach. Przywołam państwu zdanie Carla Schmitta, wybitnego filozofa, prawnika – niestety ze słabą przeszłością polityczną w czasie wojny. A więc Schmitt – autor między innymi „Teologii politycznej”, która stała się biblią dla prawicowych środowisk politycznych – powiedział, że rozwój technologii doprowadzi do jej rozpadu, a w konsekwencji do rozpadu społeczeństwa. Myślę, że z takim procesem mamy dzisiaj do czynienia. Najlepiej o tym świadczą protesty potężnych firm cyfrowych, takich jak Meta, o których wspominał pan poseł.

Padła również refleksja czy troska o to, że nie udało się wprowadzić opłaty reprograficznej. Państwo przez te 8 lat również mieliście szansę to zrobić i nikomu się nie udało przeprowadzić tego procesu. Wiemy również, że lobby proamerykańskie, protrumpowskie jest niezwykle silne. W polskim społeczeństwie będzie to bardzo trudno przeprowadzić, ale mam nadzieję, że rząd Donalda Tuska w końcu podejmie tę bardzo trudną i wymagającą decyzję – konieczną, patrząc na to z punktu widzenia właśnie wyobraźni etycznej i wyobraźni politycznej, ale przede wszystkim naszego zdrowia społecznego.

Utowarowienie dzieci – i w związku z tym uprzedmiotowienie ich – jest poważnym zjawiskiem społecznym. Proszę zwrócić uwagę na to, że niestety biorą w tym udział – w sposób być może bezrefleksyjny – rodzice tych dzieci, które pojawiają się w telewizji. Ten trend, ta perspektywa widoczności, wizualności, robienia kariery za wszelką cenę, sukcesu za wszelką cenę... Żyjemy w społeczeństwie, w którym nie istnieje prawo do porażki. Jest ono kwestionowane i człowiek czy instytucja, która ponosi porażkę, staje się kompletnie nieistotna. Ale w wymiarze indywidualnym jest to niezwykle groźne i niezwykle bolesne.

Dlatego jestem wielkim zwolennikiem tego, by media publiczne – niezależnie od tego, czy są one komercyjne, czy państwowe – w sposób systemowy zajęły się tym problemem. Myślę jednocześnie o tym, w jaki sposób kreowana jest opinia publiczna na przykład przez stację Telewizja Republika, która przez niemal godzinę informowała o wielkim zwycięstwie Orbána w ostatnich wyborach na Węgrzech, wprowadzając w błąd, oszukując, manipulując emocjami i faktami. To jest niedopuszczalne i kiedy przyjrzymy się na przykład logorei wypowiedzianej przez Donalda Trumpa, którą zalewa cały świat niemal codziennie, to ona w pewnym sensie też kształtuje naszą wyobraźnię społeczną.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To jest nie na temat.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, czy mógłby pan pomóc panu Krzysztofowi?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie Gliński, nie jestem dla pana Krzysztofem i proszę w ten sposób nie zwracać się do mnie. Wymagam od pana jako byłego premiera i aktualnego posła odrobinę klasy. Proszę o tym pamiętać.

Wracając więc do tej formuły słowotwórstwa, słowa jako narzędzia politycznego, które staje się niezwykle groźne i jest bardzo często, jak było w przypadku nagonki na byłego prezydenta Gdańska czy na...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Na przykład prezydenta Lecha Kaczyńskiego ...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

...wiele innych osób. Tak, media publiczne, media komercyjne są dzisiaj również elementem kreowania tego, w jaki sposób rozmawiamy ze sobą, w jaki sposób istnieje dialog, czy on w ogóle ma szansę istnieć.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Z prokuratorem na przykład.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Widział pan ostatni Teatr Telewizji?

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Panie pośle, były techniczny premierze – przypomnijmy to...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, bardzo proszę o interwencję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle – zwracam się do pana posła Mieszkowskiego – tam jest jeszcze kolejka parlamentarzystów, którzy chcieliby zabrać głos. Gdyby pan był łaskaw zmierzać do brzegu...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Tak, już stawiam kropkę. Myślę, że dzisiaj – nie kwestionując tego, o czym powiedział pan poseł sprawozdawca...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

Koncept się wyczerpał.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

...powinniśmy pochylić się nad skrajną komercjalizacją tego, co jest fenomenem dziecka w polskiej kulturze i w polskim społeczeństwie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł Augustyn, następnie pan przewodniczący Kaczmarczyk, później pan poseł Ściebiorowski i jeszcze kilka osób. Panie pośle, ujmę to tak – na razie wymieniam te osoby, które są najbliższe mikrofonu. Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz więc ja jestem najbliższy mikrofonu. Szanowni państwo, trochę jest mi żal tego, że temat, który zaproponował pan przewodniczący Kaczmarczyk, nie jest kontynuowany, bo on jest ważny. Proszę zobaczyć, rozmawiamy o kompletnie innych rzeczach – a powinniśmy mówić o tym, że ochrona dzieci przed wszystkim tym, co niesie otwarta cyfryzacja jest naszym zadaniem, polityką, obowiązkiem. O tym powinniśmy rozmawiać, tak samo jak o misji TVP SA i kontroli KRRiT w tej dziedzinie. To powinien być nasz temat. Gdybyśmy o tym rozmawiali, to rozmawialibyśmy o sprawie, która jest pilna i powinna być debatowana nie tylko na posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, ale także w innych środowiskach i której powinniśmy poświęcić nie tylko dużo uwagi, ale także konkretne rozwiązania prawne.

Gdyby tak było, to dzisiaj doszlibyśmy do wniosku, że naszym zadaniem jest zrobienie wszystkiego, żeby dzieci chronić. Gdybyście byli państwo konsekwentni, to powinniście popierać także takie wnioski jak edukacja zdrowotna, która w lwiej części dotyczy kwestii zdrowia psychicznego, ochrony przed światem cyfrowym, umiejętności chronienia się przed tym. Gdybyśmy więc podejmowali takie zadania, to konstruktywnie brnęlibyśmy do przodu, ratując młodych ludzi, którzy – szczególnie po okresie pandemii i tego wszystkiego, co dzisiaj jest dla nich ogromnym zagrożeniem – są w bardzo trudnej sytuacji psychicznej i nie tylko.

Żałuję więc tego, bardzo żałuję. Pan poseł Gliński mówi, że to jest posiedzenie komisji kultury. Nie widać tego, bo państwo świetnie się na nim bawicie. Robicie, co możecie...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie widać, bo nie ma minister kultury i dziedzictwa narodowego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Jezus Maria, panie pośle.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

No więc właśnie. To jest pierwszy przykład na to, że pan poseł Gliński nie jest w stanie wysłuchać i uszanować niczyjej wypowiedzi.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Norm społecznych.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

A pani mogłaby w takim razie na temat posiedzenia Komisji, a nie posła Glińskiego?

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Następna...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Druga koleżanka Lichocka...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Jeżeli temat jest ważny – a jest ważny – to może pani poseł Augustyn zajęłaby się problemem, o którym rozmawiamy, a nie wypowiedziami Piotra Glińskiego.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł Lichocka. Art. 155 ust. 2 – przywołuje panią do porządku po raz drugi.

Poseł Barbara Okuła (Centrum):

Pani poseł Lichocka również powinna...

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Proszę państwa, czasem myślę sobie, że mówienie do państwa posłów z PiS to faktycznie jak grochem o ścianę – szczególnie do pana Glińskiego i do pani Lichockiej, która nie potrafi zapanować nad swoimi emocjami.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Potrafię.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Apelowanie do was, żebyście się zachowali kulturalnie, w ogóle mija się z celem, bo nie jesteście w stanie tego zrobić. Mówię o konsekwencji waszych działań. Pan poseł Matecki, który mówi o standardach, to jest ponury żart. Opowiadacie ludziom bzdury. Bardzo jestem ciekawa – i chciałabym zadać takie pytanie KRRiT oraz pani minister Głapiak, żeby także na nie odpowiedziała – czy paski z hejtem, manipulacje i kłamstwa, które dzisiaj leją się z Telewizji Republika także są w obszarze zainteresowań KRRiT? Czy państwo zechcecie odpowiadać na skargi, które z całą pewnością płyną do was dużymi lawinami? Byłabym zainteresowana odpowiedzią.

Natomiast zwracam państwu uwagę jeszcze raz. Mówimy – powinniśmy mówić – o bardzo ważnym temacie. Tylko jak wytaczacie armaty na wróbla, że ktoś zaniedbał swoje obowiązki. Bo tak, w TVP SA nie powinno być...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Właśnie wróbel zaniedbał.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Jeżeli ktoś zaniedbał swoje obowiązki, to gdybyście państwo byli przyzwoici i uczciwi, to przede wszystkim namawialibyście prezydenta, żeby podpisywał dobre ustawy, które chronią młodzież przed złem płynącym z szerokiej cyfryzacji i byliście za rozwiązaniami, które proponuje ten rząd. A dzisiaj płaczecie, że przez jakiś czas były w TVP SA złe treści, ale nie potraficie poprzeć mądrych i dobrych projektów – na przykład takich, które w edukacji zdrowotnej chroniłyby psychikę dzieci i uczyłyby, w jaki sposób chronić się przed złem płynącym z cyfryzacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Kolejność jest następująca: pan przewodniczący Kaczmarczyk, następnie pan poseł Ściebiorowski, po panu pośle Ściebiorowskim pan poseł Piątkowski. Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję.

Gos pani minister Głapiak był niezwykle istotny z punktu widzenia budowania mądrego prawodawstwa, bo mechanizmy, które którymi dysponuje KRRiT, są ograniczone z punktu widzenia działania systemowego. Jesteśmy tym pokoleniem, które kupowało jeszcze gazety w kioskach; które widziało treści w telewizji i widziało te oznaczenia, o których pani minister wspomina i było bezpieczne, dopóki internet nie rozwinął się tak mocno. Pamiętam te czasy. Co jest ciekawym, w czasach mojego dzieciństwa dostępność do klasycznych mediów była ograniczona dla małoletnich.

Natomiast paradoksem w tym wszystkim jest to, że to nasze pokolenie było głównym, pierwszym użytkownikiem internetu, bo przecież nasi rodzice od nas uczyli się aktywności w sieci. Czyli sieć powstawała razem z nami, internet powstawał razem z nami, pierwsze portale społecznościowe również. Pamiętam portal Nasza Klasa. Logowali się na nim głównie młodzi użytkownicy, później ucząc dorosłych, którzy również znajdowali tam swoich bliskich, znajomych, kolegów, koleżanki z klasy.

My więc dorastaliśmy razem z internetem, ale prawo nie. Jesteśmy tym pokoleniem, które powinno zbudować takie prawodawstwo, bo to się wymknęło spod kontroli. Bo coś z tego, że państwo będą podejmować interwencje, jeżeli młody użytkownik weźmie sobie urządzenie – telefon, tablet, komputer – i ma dostęp do tych wszystkich treści, do tych filmów. Państwo wykonują tytaniczną pracę, pisząc te skargi, cenzurując, a młody użytkownik odpali telefon i obejrzy ten film o każdej porze dnia i nocy. Jego rodzic – już świadomy, bo to jest to nasze pokolenie – powinien zareagować. Ale ten rodzic również musi mieć narzędzie do tej reakcji, skutecznej reakcji.

Dorastając więc razem z internetem, powinniśmy zbudować odpowiednie prawodawstwo na przykładzie tych państw, które to zrobiły. Tak więc dyskusja, która jest skierowana tylko i wyłącznie wybiórczo – oczywiście to posiedzenie Komisji jest pretekstem do szerokiej dyskusji – skupia się na programie „The Voice Kids” i tej skardze, to też jest droga donikąd, bo to jest ograniczenie pewnych publikacji w jednym programie. Ale co to zmieni systemowo? Systemowo młody użytkownik dalej będzie miał możliwość swojej niekontrolowanej obecności w internecie, będzie miał dostęp do mediów społecznościowych, do hejtu tam zawartego. Rodzic, który na przykład już udostępnił młodemu człowiekowi możliwość korzystania z internetu, w żaden sposób nie będzie w stanie tego kontrolować.

Dlatego odpowiednie prawodawstwo jest wskazane. Przysłuchując się tej dyskusji, mam świadomość tego, że rządzący ograniczając i budując takie prawodawstwo mogą się narazić młodym użytkownikom internetu również na przyszłość, bo przecież ci ludzie kiedyś będą głosować. To jest więc odpowiedzialność całego parlamentu, całej klasy politycznej, za którą bardzo dziękuję. Wyrazy szacunku dla osób, które przyjechały na posiedzenie tej Komisji, dla gości i z TVP, i z KRRiT, i z BRPD. Natomiast bardziej od wybiórczego punktu widzenia na tym posiedzeniu Komisji, czyli przypadku „The Voice Kids”, interesuje mnie omawianie działań systemowych i kwestia odpowiedzialności politycznej.

My jesteśmy dzisiaj w opozycji, więc głównym motorem napędowym działań powinien być rząd, powinien być pan premier. To również sugestia do wypowiedzi pani minister Nowackiej, która wskazywała bardzo mocno, że to prawodawstwo zostanie zbudowane, do pana marszałka Szymona Hołowni. Tu jest możliwość osiągnięcia kompromisu ponad podziałami politycznymi, bo my dzisiaj mówimy o tym wybiórczo na posiedzeniu Komisji, natomiast państwo mają sprawczość.

Jednocześnie można by się zastanowić nad jakąś inicjatywą komisyjną, poselską. Potrzebne są działania systemowe: roboczy projekt ustawy, który wyposaża KRRiT w odpowiednie mechanizmy; który ogranicza w znaczący sposób dostęp młodych ludzi do sieci społecznościowych i również usuwa te konta, jeżeli one są zakładane przez dzieci poniżej pewnego roku życia. Mówiąc wprost, chciałbym również usłyszeć głos polityczny, bo mamy na sali również polityków obozu rządzącego, więc z punktu widzenia państwa opinii... Wiadomo, legislacja będzie w tym przypadku tworzona, jest zapowiadana, mam nadzieję, że to się wydarzy. Natomiast interesują mnie państwa opinie kierunkowe. Czy macie taką wolę polityczną, by to robić?

Druga sprawa – mamy również na posiedzeniu tej Komisji panią dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci BRPD, panią Katarzynę Hernandez oraz panią Paulinę Nowosielską, dyrektor zespołu prasowego, rzecznika prasowego RPD. Chciałbym również usłyszeć opinie od pań, jak RPD podchodzi do tych kwestii. Mamy także Fundację More in Common Polska, panią Zofię Włodarczyk oraz Julię Kondratowicz. Te panie, ta fundacja kilka tygodni przed tą komisją przesłała – ja dostałem, nie wiem, czy państwo również – raport o szkodliwości działań w sieci młodocianych użytkowników mediów społecznościowych, które źle wpływają na psychikę dzieci. Od pań również chciałbym usłyszeć opinię, w którym kierunku politycy powinni pójść, by zabezpieczyć użytkowników na przyszłość.

Bardziej politycznie podchodząc do tematu, mamy również panią Aleksandrę Papugę, czyli doradcę ministra z MKiDN. Nie ma tej pani, tak? Nie ma.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

To jest lekceważenie.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Właśnie. Kwestia jest taka, że dobrze byłoby o tym temacie porozmawiać również politycznie, czyli żeby był ktoś z rządu. Ale jeżeli nie, to mamy tutaj polityków, którzy tworzą dzisiaj większość parlamentarną i również ich opinie w tym zakresie są bardzo istotne – na przykład pana przewodniczącego, i innych frakcji politycznych, które tworzą większość rządową. Czy takie kierunkowe działania polityczne i tworzenie tego typu ustaw będą w państwa programie? Bo rozumiem, że pewnie TVP wypowie się, że w pewnych obszarach mają obowiązki. KRRiT również reaguje na skargi. Natomiast to my jako politycy tworzymy prawo, które te instytucje wykonują i to nasza wola polityczna zdecyduje o tym, czy będą one działać sprawnie. Głosy polityczne w tej sprawie są więc niezwykle istotne.

Panie przewodniczący, prosiłbym więc o takie głosy również z pana strony oraz o dopuszczenie do głosu Fundacji More in Common Polska oraz panie: dyrektor Zespołu Prasowego RPD czy Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci BRPD. Bardzo serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Proszę państwa, organizacja, bo niektórzy się spóźnili i to informacja dla nich – mianowicie salę mamy do godz. 11. A jeżeli chodzi o pana postulat, to jak najbardziej. Niezależnie od pańskiej sugestii do głosu zgłosiła się pani Zofia Włodarczyk, reprezentująca właśnie Fundację More in Common Polska. Poza tym mamy do głosu zapisanych posłów: Ściebiorowskiego, Piątkowskiego, Krawczyka, Gosek-Popiołek, Okułę, Glińskiego, Chorościńską, Zielińskiego.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Może dajmy głos gościom.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Moment. Panie i panowie, poza tym, że prosiłbyśmy o jak najbardziej syntetyczne wypowiedzi, to poprosiłbym w tej chwili panią Zofię Włodarczyk. Bardzo proszę.

Starsza specjalistka do spraw badań w Fundacji More in Common Polska Zofia Włodarczyk:

Dzień dobry. Zofia Włodarczyk z Fundacji More in Common. Pan wiceprzewodniczący na początku powiedział, że decyzje regulujące korzystanie z social mediów i ekranów mogą być niepopularne. A nasze badania pokazują, że mają one szerokie poparcie w społeczeństwie. Przeprowadziliśmy badanie na 1500 rodziców dzieci w wieku 0–18 lat i nasze wyniki pokazują, że bezpieczeństwo dzieci w internecie jest dla polskich rodziców jednym z najważniejszych problemów. Prawie 90% z nich jest tym zaniepokojonych i sami rodzice już podejmują różnego rodzaju działania: rozmawiają ze swoimi dziećmi na temat bezpieczeństwa w internecie; ustalają limity czasu; kontrolują – czy przynajmniej starają się – z jakich aplikacji, z jakich mediów społecznościowych dzieci korzystają.

Ale wciąż 87% rodziców przyznaje, że potrzebuje wsparcia – z zewnątrz, ze strony rządzących, ze strony szkół – i działań podejmowanych przez platformy technologiczne. Jak najbardziej potrzebne jest tutaj wsparcie systemowe. 64% polskich rodziców przyznaje, że politycy nie traktują tematu bezpieczeństwa dzieci w sieci wystarczająco poważnie i czeka, aż tym tematem się zajmą. Taki sam odsetek, 64% badanych, przyznaje, że firmy technologiczne nie traktują tego problemu poważnie. Czyli rozwiązania systemowe są potrzebne i mają poparcie społeczne. To jest więc temat, którym trzeba się zająć. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję pani uprzejmie.

Rozumiem, że pani omawiała badania. Jeżeli państwo macie całe badanie w wersji elektronicznej, to bardzo prosilibym o przesłanie go do sekretariatu Komisji. Potem sekretariat roześle je innym posłom.

Poprosilibym teraz panią Katarzynę Hernandez z BRPD.

Dyrektorka Zespołu Edukacji Cyfrowej i Bezpieczeństwa w Sieci w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Hernandez:

Dzień dobry. Szanowni państwo, reprezentując BRPD i panią rzecznik. Bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość zabrania głosu. Proszę państwa, przede wszystkim dziękuję panu wiceprzewodniczącemu za zwrócenie uwagi na to, że spotkaliśmy się dla dzieci, po to, żeby były one w sieci bezpieczniejsze. To powinien być kierunek do działań ponad podziałami nas wszystkich, które sprawią, że dziecko korzystające z internetu będzie w środowisku cyfrowym jak najbezpieczniejsze.

Dziecko powinno być przede wszystkim podmiotem swoich praw i każdy z dorosłych, który podejmuje decyzje – czy to rodzic, czy to osoba, która sprawuje opiekę w imieniu tego dziecka – powinien zawsze mieć na względzie przede wszystkim jego bezpieczeństwo, przestrzeganie jego praw, ale także ochronę jego dobra i jego godności.

RPD już od dłuższego czasu wskazuje na potrzebę regulacji w tym zakresie. Wielokrotnie zwracał się do resortu w kwestii chociażby cyfrowej pracy dzieci, która nie jest uregulowana do tej pory, a dzieci – świadcząc de facto pracę na korzyść rodziców, będąc od nich zależnymi – nierzadko nie mają możliwości powiedzenia nie. Nierozłącznie z tą kwestią łączy się też kwestia – bardzo szeroko dyskutowana ostatnio – tak zwanego *sharentingu*, czyli nadmiernego upubliczniania informacji o dziecku, a także wizerunku dziecka w sieci, w mediach społecznościowych. Można to podciągnąć pod telewizję i wszelkie inne media.

Trzeba zwrócić uwagę, że tego typu działania osób w imieniu dzieci, bardzo często godzą w ich bezpieczeństwo, ponieważ wizerunek dziecka, który jest nadmiernie obecny w sieci, bardzo często sprawia, że staje się ono pokrzywdzone hejtem. A badania przeprowadzone na zlecenie RPD wskazują, że dla młodych ludzi hejt i nękanie w sieci to są najbardziej zagrażające dla nich zjawiska. Pokazują to same młode osoby. Dlatego rozmawiamy na temat tego, w jaki sposób zabezpieczymy je w środowisku cyfrowym. Powinniśmy działać tak, żeby hejt, nękanie, cyberprzemoc – te realne problemy, z którymi młodzi mierzą się w sieci – były przez nas jak najlepiej zaopiekowane, tak jak i dobro oraz godność dzieci.

Dlatego też RPD podejmuje różnego rodzaju działania edukacyjne, podnoszące świadomość nie tylko samych dzieci, ale też rodziców, wszystkich osób, które są blisko dzieci w zakresie bezpieczeństwa. Jednym z takich działań jest kampania „Więcej szacunku dla młodego wizerunku”, gdzie zwracamy uwagę na potrzebę głębokiej refleksji na temat tego, w jaki sposób dzielimy się publicznie wizerunkami młodych osób. Te działania – warto zaznaczyć – są zawsze przeprowadzane w ścisłej współpracy właśnie z osobami młodymi. W ramach partycypacji my wszystko z nimi konsultujemy, pytamy ich o zdanie, czego efektem są chociażby badania pod tym samym tytułem, co kampania, w których zapytano ponad 1600 młodych osób w zakresie podejścia, jakie mają do tego, że ich wizerunek znajduje się w sieci często bez ich wiedzy. A jednak kwestia prywatności, kwestia poszanowania zdania dziecka to są fundamentalne prawa zagwarantowane im chociażby w Konwencji o prawach dziecka ratyfikowanej przez Polskę. Zachęcam państwa do zapoznania się z tymi badaniami, a także wystąpieniami generalnymi, które w tym zakresie zostały przygotowane. Bardzo chętnie prześlemy te dokumenty zainteresowanym państwu posłom. One wszystkie znajdują się też na stronie RPD.

Bardzo dużo mówimy o prawie, o konieczności tego, żeby wprowadzić regulacje prawne. Prawo jest niezwykle ważne również przez swoją funkcję edukacyjną, bo mówienie o konieczności różnego rodzaju regulacji ma też bardzo dużą funkcję podnoszenia świadomości wśród społeczeństwa. Rozmowa jest na temat regulacji zakazu social mediów do 15., 16. roku życia, ale proszę zwrócić uwagę, jaką to wywołało debatę i dyskusję, jak to edukuje też poniekąd rodziców czy edukatorów. Dlatego to jest niezwykle ważne. Natomiast w tym wszystkim nie zapominajmy, że prawo – tak, ale też to, jak będziemy go przestrzegać i jak je egzekwować. Bo to, że wprowadzimy regulacje, których nie będziemy potem mogli regulować... Mówię głównie o możliwości sprawdzania wieku osoby, bez którego nie będziemy w stanie skutecznie chronić dzieci.

Tak że RPD niezmiennie i stale wspiera wszelkie działania, które mają na celu ich ochronę: czy to w środowisku cyfrowym, czy w naszym świecie. W imieniu pani rzecznik deklaruje wszelkie wsparcie BRPD, jakie będzie tylko możliwe. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Panie i panowie, mamy do głosu zapisane 8 osób. Zgodnie z zasadami na sam koniec głos powinien zabrać przedstawiciel wnioskodawców, czyli pan poseł Kaczmarczyk. Jeżeli każdy z nas, każda z zapisanych osób ograniczy się do, mniej więcej, 3 minut, to powinniśmy zdążyć i wszyscy będą mogli zabrać głos.

Poproszę teraz tak: poseł Ściebiorowski, po pośle Ściebiorowskim poseł Piątkowski. Proszę uprzejmie.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, każda sytuacja, gdzie dobro dziecka może być narażone, wymaga wyjaśnienia i naszej szczególnej troski. Mam tylko obawy, że gdy za to zabiera się PiS, a przynajmniej część tych posłów, to jest to bardziej upolitycznione niż merytoryczne. A dlaczego? Mielicie państwo szansę stanąć w obronie norm, wartości, właściwego języka w mediach społecznościowych i namówić między innymi prezydenta Nawrockiego do podpisania ustawy, która zwiększała bezpieczeństwo w internecie, utrudniała rozpowszechnianie hejtu, dezinformacji. Nie zrobiliście państwo tego, a wręcz przeciwnie. To, co państwo tu robią, nie może być więc fasadą. Musi być realne i wiarygodne. Niestety tego brakuje. Już nie będę mówił o waszym przyzwoleniu na to, co działo się, za czasów PiS w TVP SA. To już było tu dzisiaj mówione: hejt, dezinformacja, paski grozy. To wszystko było, państwo nie reagowaliście, wręcz uwiarygodnialiście to i byliście tego częścią.

Pytanie do KRRiT w nawiązaniu do tego, co mówiła pani przewodnicząca Augustyn – czy państwo tak samo reagujecie dzisiaj na to, co dzieje się między innymi w Telewizji Republika, jeżeli chodzi o paski grozy, które oni tam wyświetlają, ten język, który jest? Bo to dzisiaj przeniosło się jeden do jednego z TVP za czasów PiS do telewizji, między innymi Telewizji Republika. A życzyłbym sobie – tak jak wszyscy tutaj – żebyśmy po tego typu posiedzeniu Komisji mogli wypracować jak najlepsze rekomendacje dla wszystkich instytucji i uwrażliwić na pewne właściwe zachowania dotyczące dzieci, aby różne sytuacje, które mogą dotyczyć najmłodszych, nie powtórzyły się w przyszłości. Myślę, że to byłoby najlepsze, co możemy zrobić jako Komisja – nie tylko nasza, bo też wiele innych sejmowych; generalnie jako parlamentarzyści. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Piątkowski, później poseł Krawczyk, następnie pani poseł Gosek-Popiołek. Zapraszam.

Poseł Krzysztof Piątkowski (KO):

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za ten temat. On jest ważny i istotny, kluczowy. Nie rozwiążemy problemu tu i teraz z różnych przyczyn, ale warto o tym rozmawiać. Tak że dziękuję panu przewodniczącemu Kaczmarczykowi za tę inicjatywę, za te pierwsze słowa wypowiedziane na początku, że powinniśmy zdobyć się na stworzenie mądrego prawodawstwa i te nadzieje – które okazały się niestety płonne – że to się odbędzie bez politycznych ataków, z korzyścią dla małoletnich.

Przypadek, który stał się głośny za sprawą programu „The Voice Kids”, to nie jest nowy problem. Powinniśmy o tym pamiętać. To jest tylko problem, który wypłynął na powierzchnię dopiero teraz, wraz z rosnącą wciąż rolą mediów społecznościowych. Jak wiadomo, ten program jest obecny w telewizji od 2018 r. Opiera się na udziale dzieci, często bardzo młodych, które nagle trafiają do świata szolbiznesu, popularności i oceniania przez miliony widzów. Już wcześniej dyskutowano – czy próbowano dyskutować – o presji psychicznej wywieranej na dzieciach, rywalizacji, stresie, wpływie telewizji i „dorosłego” świata na młodych uczestników. Media społecznościowe były w tym bardzo obecne.

Chciałem też podziękować za słowa pani minister Glapiak. Dała do zrozumienia jasno, że prawo jest niedoskonałe – to jest fakt, też tak uważam – i powinniśmy przedyskutować, jak je zmienić. Chcę dość naiwnie zwrócić uwagę, że to jest właśnie przestrzeń dla tej Komisji. O tym powinniśmy rozmawiać. Tylko niestety – zwracam się do wnioskodawcy – to jest głos na puszczy. Tego na posiedzeniu tej Komisji nie da się zrobić, bo mamy do czynienia – proszę mi wybaczyć,

ale przez chwilę nazwę zjawisko po imieniu – z pieniactwem i warcholstwem w wykonaniu posła nieustannie naruszającego elementarne standardy kultury czy debaty parlamentarnej. To nie jest posiedzenie Komisji, bo pan, panie pośle Gliński, zamienia to raczej...

Posel Marek Suski (PiS) – spoza składu Komisji:

To o Mieszkowskim pan mówi?

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

...w komisję upadku kultury parlamentarnej. To się dzieje za sprawą posła z tytułem profesorskim. To jest więc głos na puszczy. Przykro mi to mówić. Ale może się uda, mam taką nadzieję. Jesteśmy otwarci, chcielibyśmy to zmieniać. Tu jest potrzebne nie tylko działanie parlamentarzystów reprezentujących dzisiejszą koalicję rządzącą, którzy – jak powiedział pan przewodniczący – mają sprawczość, ale potrzebna też jest normalna parlamentarna debata, która akurat na posiedzeniach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – z powodów, o których powiedziałem, taka jest moja opinia – jest niemożliwa.

Ale może to się zmienić. Może doczekamy cudu. Liczyłem na niego, jak poznałem temat dzisiejszej debaty, a potem się okazało, że mamy rozmawiać, ile zarabiają czołowi propagandziści albo jak długo będzie pracować ten czy inny dziennikarz. To państwa interesuje, a nie rozwiązanie rzeczywistych problemów dzieci i młodych ludzi. Rozmawiamy...

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Ale jaka jest pana propozycja?

Przewodniczący posel Piotr Adamowicz (KO):

Pani posel Chorościńska, jest pani zapisana do głosu.

Posel Krzysztof Piątkowski (KO):

Może jak apelujemy do różnych formacji politycznych, to państwo z PiS zaapelują też do prezydenta, żeby nie wetował mądrych rozwiązań, które są w interesie najmłodszych obywateli naszego kraju. Liczę na ten głos. Mam nadzieję, że ta rozmowa nie skończy się na dzisiejszym posiedzeniu. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący posel Piotr Adamowicz (KO):

Również dziękuję.

Proszę państwa, posłowie: Krawczyk, Gosek-Popiołek, Okuła, Chorościńska, Zieliński Gliński – tak wygląda kolejka. Proszę uprzejmie, pan posel Krawczyk.

Posel Michał Krawczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, druga część posiedzenia naszej Komisji pokazuje, że jednak jesteśmy w stanie w ramach tej Komisji dyskutować o ważnych sprawach. Chociaż chcę zwrócić państwa uwagę, muszę zwrócić państwa uwagę na to, że spośród czterech głosów posłów PiS w pierwszej części posiedzenia Komisji tylko głos pana wiceprzewodniczącego Komisji w imieniu wnioskodawców był głosem merytorycznym. Trzy pozostałe głosy to było pieniactwo polityczne, kompletnie niezwiązane z problemem, o którym proponowaliście państwo dzisiaj rozmowę i o którym mieliśmy rozmawiać. Apeluję więc o to, żebyśmy w kulturalnej atmosferze mogli zawsze porozmawiać na każdy trudny temat i żebyście państwo w przyszłości nie wykorzystywali zwoływania Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu – nawet pod ważnym pretekstem – do tego, żeby uprawiać sobie bieżącą politykę, bo to nie tak powinno wyglądać.

Problem faktycznie jest niezwykle trudny. Państwo pytacie o to, pojawiają się głosy: co dalej? Jak to powinno być rozwiązane? Nad sprawą pracuje przede wszystkim MEN, MC i Komisja do Spraw Dzieci i Młodzieży kierowana przez panią posłankę Monikę Rosę. Bardzo wiele spotkań. Zresztą panie przedstawicielki Fundacji More in Common Polska też w posiedzeniach Komisji uczestniczą. Widzieliśmy się z nimi na posiedzeniach. Trwają prace nad rozwiązaniem kluczowego problemu, bo wydaje mi się, odpowiadając na państwa pytania, że jest zgoda polityczna – mogę mówić za KO, ale, tak jak widzę, także partie opozycyjne – wobec konieczności ograniczenia dostępu do mediów społecznościowych dla dzieci poniżej 15. roku życia.

Pytanie jest tylko o to, jak to zrobić technicznie, bo to jest największe wyzwanie, z którym przywoływana w niektórych wypowiedziach Australia też sobie do końca nie poradziła. Bo nie ma obecnie – chociaż Francja jest bardzo blisko stworzenia go i mam nadzieję, że Polska

także – skutecznego elektronicznego narzędzia do weryfikacji wieku. Musimy być świadomi tego, że możemy sobie przyjąć w ustawie i zapisać, że dzieci poniżej 15 lat nie mogą korzystać z mediów społecznościowych, ale będzie to martwym, bardzo łatwym do obejścia zapisem. Pokazują to doświadczenia innych krajów.

Stworzenie mechanizmu elektronicznej weryfikacji wieku, chociażby na podstawie pewnej nowej aplikacji, która byłaby dostępna powszechnie – portfela elektronicznego, nad którym bardzo mocno pracuje Francja i polskie ministerstwa – wydaje się więc najlepszym kierunkiem i jest to w zasięgu. Natomiast to jest w tym momencie największy problem. Ale, odpowiadając na państwa pytania i wątpliwości, zgoda polityczna – społeczna, bo to wynika także z badań dotyczących ograniczenia dostępu dzieci poniżej 15 lat do mediów społecznościowych – jest pełna. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani przewodnicząca Gosek-Popiołek. Po pani przewodniczącej – pani poseł Okuła.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

W Komisji pani poseł Rosy rzeczywiście toczą się dyskusje, bardzo pogłębione rozmowy dotyczące tego wyzwania i problemu, jakim jest obecność dzieci w social mediach, jak również w różnego rodzaju formatach i programach – także pod kątem zabezpieczenia praw dzieci nie tylko do swojego wizerunku, ale także sytuacji dzieci, które są wykorzystywane przez rodziców, przez swoich opiekunów prawnych do tego, żeby zarabiały w tych socialach, nie zawsze mogąc wyrazić na to zgodę i nie zawsze robiąc to w dobrych warunkach. Mamy więc do czynienia z bardzo złożonym problemem i tu potrzebne są zmiany.

Chciałabym jednak wrócić do sytuacji, która nas tutaj sprowadziła i do wyjaśnień TVP SA po interwencji pani posłanki Rosy. Mam wrażenie, że jeśli się w nią wczytamy, to dojdziemy do wniosku, że TVP SA zauważyła problem, ale postanowiła dać odpowiedź najgorszą z możliwych. A to dlatego, że w odpowiedzi na to, że promowano konto 11-letniego chłopca – który zgodnie z prawem nie powinien mieć tego konta, ponieważ platformy nie powinny mu tego umożliwiać; wiemy, że mamy tutaj dziurę – TVP SA przekazała, że jest to autonomiczna decyzja rodziców, ponieważ to oni decydują, że to konto będzie prowadzone, oni tam wrzucają treści, oni tym kontem zarządzają.

To nie chodziło o to, kto zarządza tym kontem. Tu chodziło o to, że TVP SA poprzez ten program puściła sygnał do dziesiątek, setek tysięcy 11-latków, 10-latków, 9-latków i ich rodziców: zobaczcie, jakie fajne konto, jakie fajne zjawisko się pojawia – możecie wrzucać swoje filmiki i zostaniecie sławnymi. Szanowni państwo, to jest problem. Rozumiem, że łatwo...

Zastępca dyrektora ds. programowych w Biurze Programowym TVP SA w likwidacji Anna Karna:

Przepraszam bardzo, tylko chciałam zapytać, czy będę mogła odpowiedzieć? Tylko tyle.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Za moment.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Rozumiem, że potem, być może w jakichś kolejnych programach, mówili państwo o równowadze między życiem w internecie a życiem w realu. Tylko to jest, przepraszam bardzo, pic na wodę i fotomontaż. Mam 9-letnią córkę, której limituję obecność w social mediach – to znaczyli nie limituję, bo tej obecności nie ma. Ale widzę po jej koleżankach, jak one oglądają YouTube, jak nie zdają sobie sprawy z tego, jakie zagrożenia grożą. Jeżeli w mainstreamowej telewizji przedstawiają państwo obecność i jeszcze dają taką gratyfikację, że dziewczynka ma 13 lat i ogląda ją miliony, to – z całym szacunkiem – państwo promują coś, co ma wpływ na życie naszych dzieci.

Szczerze mówiąc, do tego nie potrzeba regulacji prawnych. Do tego potrzeba przytomności umysłu i wrażliwości: producentów, reżyserów, wydawców. Biorąc pod uwagę misję TVP SA, standardy, które państwo powinni spełniać, to oczekujemy, że – niezależnie od tego, jak toczą się sprawy, prace nad konkretnymi zapisami – państwo powinni wziąć to pod uwagę, podejść do tego tematu racjonalnie. Bo proszę mi wierzyć, że choć moje dzieci nie oglądają „The Voice Kids”, to zdarzyło się, że były u dziadków i ten jeden odcinek obejrzały. Padło pytanie: dlaczego one nie mogą, skoro to jest takie fajne i one też mają rzeczy, którymi chciałyby się pochwalić?

Moim dzieciom wytłumaczyłam, ale ilu rodziców nie wytłumaczy? Ilu rodziców pozwoli dzieciom te konta założyć, bo nawet nie będzie wiedziało? Ile dzieci będzie poddane różnego rodzaju zjawiskom, łącznie z molestowaniem, z wykorzystywaniem w przestrzeni socialmediowej?

Nie wiemy tego. Nie ma takich badań, nie wiemy, jaki był skutek tego programu. Ale TVP SA nie jest od tego, żeby mówić: to jest autonomiczna decyzja rodziców. Tu państwo macie rację – to była autonomiczna decyzja rodziców, ale waszą autonomiczną decyzją było to, żeby wysłać sygnał, że zakładanie kont na TikToku, na Instagramie i na innych platformach jest doskonałym rozwiązaniem i propozycją dla 11-latk czy 13-latki; że należy ich chwalić za to, że mają milionowe zasięgi. To była państwa autonomiczna decyzja i szczerze mówiąc oczekiwałam – i myślę, że nie tylko ja, ale też inni posłowie – że państwo zobowiążą się do tego, że tego typu sygnałów już nie będzie. Nie tylko w „The Voice Kids”, ale w każdym innym programie, także rozrywkowym. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Teraz pani poseł Okuła, a po pani poseł, pani poseł Chorosińska. Zapraszam.

Poseł Barbara Okuła (Centrum):

Szanowni państwo, cieszę się, że dyskusja przybrała merytoryczny wymiar, bo na początku wiele czasu straciliśmy na wojnę polityczną, a myślę, że nie po to się tutaj spotkaliśmy. Jestem wiceprzewodniczącą Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Tam toczą się dyskusje, tak jak posłowie przede mną powiedzieli. To jest praca, jeśli chodzi o to, żeby objąć to instytucjonalnie i uzyskać wsparcie. Pracujemy nad tym w Komisjach, pracują nad tym też ministerstwa: MC, MEN, MRPiS.

Natomiast samo ograniczanie nie wystarczy. Potrzebna jest właśnie weryfikacja wieku tych młodych ludzi, ale też i uświadamianie rodziców. Tak jak pani wiceprzewodnicząca powiedziała, rodzice często są nieświadomi, że ich dzieci korzystają z social mediów albo też je akceptują. To, że my będziemy ustanawiali wiek, od którego dzieci będą korzystały z social mediów, nie spowoduje tego, że one nie będą korzystać, że nie będzie nadużyć. Myślę, że potrzebna jest współpraca – raz, że parlamentarna tutaj, ministerstwa, ale też i telewizji, mediów, które nie będą zachęcały do tego, że te konta są fajne, że dzieci korzystają z kont społecznościowych, ale wręcz przeciwnie: żebyśmy uświadamiali młodych ludzi, czym to grozi, jakie są tego skutki; żeby szczególnie małe dzieci, które jeszcze nie mają świadomości, do czego to służy i na co są narażone w social mediach, mogły korzystać od wieku, w którym są już do tego przygotowane.

Myślę, że na tym powinniśmy się skupić. Trwają nad tym prace, ale współpraca pomiędzy parlamentem, ministerstwem, rządem a właśnie mediami – szczególnie publicznymi – powinna być taka, że moglibyśmy wspólnie wypracować kampanie zniechęcające do tego dzieci, ale przede wszystkim uświadamiające rodziców, że nie w tym kierunku idziemy, że to zabrnęło za daleko. Tak jak tu było mówione – Australia wprowadza od 15. roku życia. Tylko że u nas nie działa to od 13. Problem jest w tym, że nie stosujemy się do przepisów, które są ustalone. A więc to, że my je zaostrzymy, to, że my będziemy się tym zajmować, nie spowoduje, że te dzieci nie będą korzystać.

A to właśnie im szkodzi, tak jak pani wiceprzewodnicząca powiedziała. Jak tłumaczyć potem swoim dzieciom, że jedne mogą, inne nie? Musimy wspólnie się nad tym zastanowić, nie walczyć politycznie i nie mówić o tym, czy TVP SA jest w likwidacji, czy nie, tylko co możemy z telewizją wypracować, żeby wspólnie pomóc naszym dzieciom, bo one się rozwijają. Potem mamy problemy psychologiczne, jest hejt w internecie. To nie jest tylko to, że te dzieci mają social media i to jest problem. On jest także w tym, co się dzieje później, jak one z tego korzystają. To również są komunikatory, gdzie są grupy klasowe, na których jest hejt.

A więc jest z czym walczyć. Na tym się skupmy. Nie na walce politycznej, ale na tym, żeby ponad podziałami wprowadzić i przepisy, i kampanie uświadamiające, które spowodują, że te dzieci będą miały świadomość. Rodzice też, bo trudno jest tym rodzicom, którzy nie pozwalają korzystać dzieciom z social mediów, walczyć z tym, jak to jest rozpromowane. Większość dzieci jednak korzysta, bo te, które nie mają social mediów, są potem wykluczane społecznie w swoich klasach, wśród swoich rówieśników, z racji na to, że rzekomo nie ma o czym z nimi rozmawiać. A więc to też jest problem tych dzieci, które nie korzystają, bo te, które korzystają, niestety narzucają pewną modę społeczną.

Zachęcam więc posłów z PiS, żebyśmy współpracowali, a nie krytykowali się wzajemnie, bo przez okres 8 lat, kiedy PiS rządziło, dzieci również nie były chronione. Nic się nie zmieniło, więc może teraz nie bądzcie w opozycji, tylko razem twórzmy przepisy, które będą pomagały

naszym dzieciom w tej rzeczywistości, która jest, bo my niestety postępu nie zatrzymamy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Teraz poproszę panią poseł Chorościńską. Po pani poseł poseł Zieliński. Poproszę bardzo, pani poseł Chorościńska.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Na wstępie chciałam powiedzieć, że tematem posiedzenia naszej Komisji jest przedstawienie przez minister kultury i dziedzictwa narodowego, przewodniczącą KRRiT, likwidatora spółki i tak dalej informacji na temat spójności działań programowych TVP SA w likwidacji przed szkodliwym wpływem mediów społecznościowych, ze szczególnym uwzględnieniem promowania ich w programie „The Voice Kids” wśród uczestników poniżej 15 życia. To jest temat posiedzenia naszej Komisji.

Panie przewodniczący, jak my możemy rozmawiać na ten temat, skoro nie ma głównego podmiotu tego tematu, czyli nikogo z MKiDN? My w tej chwili rozmawiamy, dyskutujemy, każdy z nas mówi, rzuca tak zwane wolne wnioski, dlatego że inicjatywa ustawodawcza w tej sprawie leży po stronie MKiDN oraz MC. Ewentualnie dołącza do tego MEN. Dwa lata mijają, rozmowy się toczą. Mamy pogłębioną dyskusję na Komisji Dzieci i Młodzieży, ale nic z tego nie wynika. Kompletnie nic. Prawdopodobnie kolejne lata miną na dyskusji nad tym, że się wszyscy zgadzamy, bo my nie jesteśmy w opozycji. To jest bardzo poważny problem, który należy rozwiązać, ale słyszymy, że rozkładane są ręce, osoby są bezradne, „a może w ogóle tego nie wprowadzamy, bo to i tak nie będzie egzekwowane”.

Szanowni państwo, musimy podjąć kroki, więc być może zastanówmy się. Po pierwsze – co możemy w tej chwili zrobić jako posłowie w ramach Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu? Możemy tylko o tym rozmawiać. A na stole powinna być propozycja, którą powinniśmy procedować. Dziękuję za obecność pani przewodniczącej Głapiak. Cóż może robić KRRiT? Tylko stosować kary. My możemy zastanowić się nad tym, aby te kary były bardziej dotkliwe, bo wiadomo, że tu wchodzi w grę gigantyczne pieniądze, więc taka kara, być może nawet, nie zostanie zauważona przez taki podmiot jak TVP SA w likwidacji lub inne podmioty, które łamią prawo. Bo powiedzmy, że to prawo jest, tylko jest ono łamane. Na pewno trzeba wprowadzić te wszystkie zmiany, o których mówiliśmy, ale być może będziemy o tym rozmawiać jeszcze kolejne lata.

Moja propozycja na dziś jest więc taka, żeby być może zastanowić się nad drakońskimi karami za takie wykroczenia. To po pierwsze. Po drugie – pytanie do TVP SA w likwidacji: czy telewizja nie mogłaby już w tej chwili włączyć się w kampanię promującą działania edukacyjne, pomagające budować świadomość zarówno dzieci, jak i młodzieży. Przecież to można zrobić już, nie trzeba czekać na projekty ustaw.

Druga rzecz: jeżeli mamy mówić o konkretnych propozycjach, to być może potrzebne są pewne kody etyczne dla firm, które będą przestrzegane – nie wiem, czy miałyby być to kody wewnętrzne – że wiemy, iż pewnych granic nie przekraczamy czy tego nie robimy. To ma bardzo złe skutki, jeżeli chodzi o dzieci, a te procedury mają miejsce. Wspomnę tylko przedszkole w Łomży, gdzie panie wrzuciły do sieci występ małych dzieci, chłopców ubranych w różowe spódniczki. Występ w przedszkolu wrzucony do sieci, wszyscy ludzie to mogli oglądać. To było straszne.

Druga rzecz – Julia Wróblewska, dziewczynka, która swego czasu, kiedy była małutka, zagrała w hicie. Poniosła ogromne konsekwencje psychiczne, o czym mówiła jej mama. Bardzo długo potem się leczyła. Być może więc warto zastanowić się nad tym, czy program „The Voice Kids” i angażowanie do tego programu tak małych dzieci w ogóle ma sens. Bo być może powinno się również postawić granicę wieku, której nie przekraczamy.

Poseł Tadeusz Samborski (PSL-TD):

Dolną.

Poseł Dominika Chorościńska (PiS):

Tak, dolną granicę wieku, której nie przekraczamy i takich dzieci nie angażujemy. A jeżeli już, to być może należy to poprzedzić pewnymi badaniami psychologicznymi odnośnie do tego, które

dzieci sobie poradzą z czymś takim, bo rodzice być może mają dobre intencje, a potem sobie sami nie radzą.

Właściwie to tyle. Apeluję, ale to można tak sobie apelować, rozkładać ręce, ubolewać. Chodzi o konkretną ustawę, konkretny zapis prawny i wtedy możemy nad czymś konkretnym dyskutować. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Uzupełniając wypowiedź pani poseł – inicjatywa legislacyjna przysługuje też grupie 15 posłów. Mamy jeszcze tak: poseł Zieliński, poseł Gliński, zgłaszała się przedstawicielka TVP SA, były pytania skierowane do pani przewodniczącej Glapiak. Na koniec powinien jeszcze zabrać głos przedstawiciel wnioskodawców. Bardzo więc proszę syntetycznie. Pan poseł Zieliński, zapraszam.

Poseł Tomasz Zieliński (PiS):

Niestety musi być syntetycznie, ale szanowni państwo – jak ktoś z zewnątrz posłuchałby tego posiedzenia naszej Komisji, to wszyscy mówimy jednym głosem, jesteśmy tak samo zatroskani.

Mam jednak przykre stwierdzenie, że nie wierzę, iż te nasze intencje doprowadzą do uchwalenia ustawy, ponieważ od kilku lat otrzymujemy bardzo brutalne raporty z Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowego Instytutu Badawczego (NASK) odnośnie do tego, jak wygląda funkcjonowanie małoletnich w internecie. Tragedia – dostęp do pornografii, niewłaściwych treści jest gigantyczny. Rozmawiamy o tym rok do roku na posiedzeniach Komisji i podkomisji poświęconych dzieciom i młodzieży, ich edukacji i nic się nie dzieje.

A dlaczego jestem sceptyczny? Ponieważ pamiętam, kiedy w grudniu 2024 r. pojawił się obywatelski projekt – pan przewodniczący mówił, że można składać poselski, a był obywatelski – o ochronie małoletnich przed treściami pornograficznymi w internecie, gdzie wszyscy wychodziłiśmy na mównicę i nie było posła, który by nie powiedział, że to jest bardzo łatwe; że kliknięcie przez małoletniego, że ma ukończone 18 lat, pozwala mu na dostęp do każdych treści. Wszystkie kluby mówiły, że to jest potrzebne, że trzeba tego zabronić. Szanowni państwo, półtora roku minęło i teraz jest rekomendacja Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, żeby ten projekt odrzucić.

Dlatego więc mówię, że nie wierzę. Albo naprawdę weźmiemy się za to wspólnie – bo rzecz jest arcyważna – i jeżeli będzie wola, to może się pojawić poselski projekt uchwały... On może być z PiS i może być z KO, ale niech zacznie się pojawiać. Wtedy zaczniemy dyskutować, bo inaczej będziemy mieć dyskusję o niczym, że jesteśmy strasznie zatroskani, z której nic nie wyniknie. A podałem przykład dostępu do treści pornograficznych, bo chodziło o to, żeby bardzo mocno karać tych, którzy zamieszczają te treści – wyrzucaniem ich z rynku. To jest jedyna kara, jaka jest możliwa do tego, żeby małoletni nie mieli dostępu.

Czyli: weryfikacja wieku – wiem, że to jest trudne – a potem, tak jak tu pani poseł Chorościńska powiedziała, drakońskie kary. A jeżeli dołączymy do tego jeszcze kampanie edukacyjne i tak dalej, to ani TVP SA, ani KRRiT, ani inna instytucja nie będzie mieć problemu z tym, żeby się zastanawiać, czy ktoś umożliwił, czy uniemożliwił. Ta instytucja będzie po prostu usunięta z sieci, nie będzie funkcjonować. Tak że apel do wszystkich, żeby się wziąć do pracy, ale niestety przykład obywatelskiego projektu ustawy chyba pokazuje, że nie ma jednak woli politycznej, żeby skutecznie działać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję.

Pan poseł Gliński.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, w takim razie krótko. Chciałem poprzeć te ostatnie dwa głosy, bo niestety mamy do czynienia z sytuacją pełną hipokryzji. Możecie dalej mówić o 8 latach, ale to państwo rządzicie od 2,5 roku. Jesteście za to odpowiedzialni. My nie jesteśmy w stanie w tej chwili – nawet zakładając, że demokracja w Polsce jest łamana i protestując przeciwko temu – w żaden sposób wprowadzić nowej legislacji. To wy jesteście większością, pełnicie władzę wykonawczą, macie większość ustawodawczą. Pan prezydent Nawrocki na pewno poprze dobre rozwiązania idące w tym kierunku. To jest zupełnie oczywiste.

Dlaczego mówimy o tym, że jest likwidator, że nie ma pani minister Cienkowskiej? Właśnie dlatego, że politycy są za to odpowiedzialni. Obecnie rządzący politycy.

Panowie posłowie – przede wszystkim, ale nie tylko – udają tutaj niewiniątka, że to nie polityka, że ponad podziałami. Polityka, bo politycy są odpowiedzialni za podejmowanie decyzji. W tej chwili rządzą politycy z waszej koalicji i są odpowiedzialni za to, że ta sprawa nie jest uregulowana, nie idzie do przodu i że nawet wasi politycy – jak widzę, pani Rosa – otrzymują tak aroganckie odpowiedzi z TVP SA. Z tego powinna się wytłumaczyć obecna minister kultury i dziedzictwa narodowego, która nadzoruje tego likwidatora. Tak, MKiDN – dobrze o tym wiem, bo byłem ministrem – ma właścicielski nadzór, nie merytoryczny. Ale poszłście dalej, bo tego likwidatora ustanowiliście. Jesteście za niego odpowiedzialni. Jesteście odpowiedzialni politycznie za to, co się dzieje w TVP SA. Już nie będę mówił o innych aspektach tej sprawy.

Dlatego wnioskuję o to, żeby obecne posiedzenie Komisji przedłużyć – to znaczy powołać jeszcze raz, żebyśmy się zebrali nad tym tematem i żeby przyszła pani minister Cienkowska i powiedziała nam, co MKiDN, co obecny rząd, co politycy mają zamiar z tym zrobić. Bo możemy opowiadać tutaj najróżniejsze rzeczy, ale rozejdziemy się i nic z tego nie wyjdzie, bo żaden polityk i żaden decydent nie zobowiąże się do działań.

Zresztą zdaje się, że jest z nami przewodniczący Rady Mediów Narodowych. Pan też chyba ma wpływ na funkcjonowanie tych mediów zgodnie z polskim prawem, więc mógłby pan też zobowiązać się do tego, że tego typu aroganckie odpowiedzi i brak w zasadzie konkluzji na dzisiejszym spotkaniu to nie jest najlepsze rozwiązanie, niezależnie od tego, komu byśmy przypisywali upolitycznienie. Bo jak politycy protestują przeciwko upolitycznieniu, to to jest śmieszne i infantylne. Rozumiem, że potrzebujecie tego w celach propagandowych, natomiast wy jesteście zobowiązani – to jest wasz obowiązek, bo pełnicie w Polsce w tej chwili władzę – do rozwiązywania tych spraw.

W takim razie jeszcze raz ponawiam wniosek, żebyśmy jeszcze raz zebrali się nad tym tematem i żeby była pani minister Cienkowska i przedstawiła nam to, co obecnie rządzący chcą w tej kwestii zrobić, bo wszyscy się podobno zgadzamy. Państwo wyrażacie taką opinię, że problem jest bardzo poważny i wiemy o tym, że jest bardzo poważny.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Pani poseł – OK, ale krótko i zwięźle. Pani przewodnicząca.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dziękuję bardzo. Zgłaszam wniosek przeciwny.

Panie pośle Gliński, państwa hipokryzja polega na tym, że 9 stycznia pan prezydent zawetował ustawę wdrażającą w Polsce Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2065 z dnia 19 października 2022 r. w sprawie jednolitego rynku usług cyfrowych oraz zmiany dyrektywy 2000/31/WE (DSA), która mogła być krokiem w stronę ochrony małoletnich.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie była. Pani kłamie, pani poseł. No właśnie przekraczacie granicę.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dokładnie odwrotnie. To pan się mija z prawdą. Dziękuję.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Nie rozwiązujecie problemów społecznych, natomiast, jak pani doskonale wie, ten projekt wprowadzał w Polsce cenzurę i my się na to nie zgadzamy. Bronić dzieci chcemy wszyscy.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Hipokryta.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, panie pośle... Panie i panowie, zgłosiła się przedstawicielka TVP SA, czeka jeszcze pani minister Głapiak. Przewodniczący Kaczmarczyk powinien podsumować dyskusję, która podobno była.

Bardzo proszę o przedstawienie się, dobrze? Proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora w biurze TVP SA w likwidacji Anna Karna:

Dzień dobry państwu. Anna Karna.

Spróbuję odpowiedzieć na państwa pytania. Dziękuję za te uwagi. Odbieram je jako ważny głos w dyskusji o bezpieczeństwie dzieci w sieci i zapewniam, że „The Voice Kids” jest

bezpieczną przestrzenią dla naszych uczestników. Te marzenia są traktowane bardzo poważnie. Chciałabym, żeby państwo mieli trochę większy kontekst. Na planie jest obecny psycholog. Każdy nasz ruch jest omawiany z rodzicami dzieci bądź też opiekunami prawnymi. W każdej edycji jest około 60 uczestników. Za nami 9 edycji. Wydaje nam się, że niemówienie o tym, że istnieje sieć, nie zlikwiduje tego problemu. Ale uznajemy i – tak jak państwo usłyszeli – jesteśmy bardzo ostrożni i będziemy jeszcze bardziej ostrożni, jeśli chodzi o te informacje. Będziemy ich unikać we wszystkich formatach dziecięcych.

Jeżeli chodzi o te dwa przypadki, to są bardzo specyficzne. O tyle szczególne, że w kwestii Zuzi – 13-latki, o której opowiedzieliśmy – zezwala na to prawo. To jest jeden z przykładów, kiedy nasz komunikat polegał raczej na powiedzeniu tego, że można być bezpiecznym i mieć wartościową treść, ponieważ Zuzia opowiadała o tym, że ona śpiewa. Jej pasja jest realizowana w ten sposób. Ona pokazuje, że można coś dobrego wartościowego, w tej sieci przedstawić. Jeżeli chodzi o przypadek Huberta, to to konto jest w pełni nadzorowane przez jego tatę i to jest konto 11-latka, które opowiada o pięknej polszczyźnie, o tym, jaką wartością jest język polski i jak powinniśmy mówić po polsku. Robi to z wielką pasją. Przypominam, że mówi do swoich rówieśników. To jest zagrożenie – zgadzamy się z tym, ale przedstawia dobrą, wartościową treść.

Pan poseł i pani posłanka mówili o tym, jak ważna jest odpowiedzialna odpowiedzialność rodziców. Oczywiście, że tak. Uświadamianie rodzicom tych niebezpieczeństw jest arcyważne. Z drugiej strony TVP SA chce wspierać młode talenty, nie je cenzurować. Już w tej chwili opracowujemy formaty różnych programów, w których opowiadamy o bezpieczeństwie w sieci. Będziemy robić to dalej. Natomiast w tym samym programie, w „The Voice Kids” ...

Poseł Piotr Gliński (PiS):

W likwidacji będziecie to robili?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, proszę nie przekraczać już i tak napiętych granic.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Ale kto je przekroczył? Przecież to wy likwidujecie TVP SA. To co pani opowiada o nowych planach?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Może pan przestać?

Poseł Barbara Okuła (Centrum):

Były minister kultury, naprawdę.

Poseł Michał Krawczyk (KO):

Brak kultury.

Zastępca dyrektora w biurze TVP SA w likwidacji Anna Karna:

Czy mogę kontynuować?

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam bardzo. Chciałem przedstawić, bo pani przedstawiła się tylko z godności. Pani Karna jest zastępcą dyrektora do spraw programowych w Biurze Programowym TVP SA. Proszę uprzejmie.

Zastępca dyrektora w biurze TVP SA w likwidacji Anna Karna:

Dziękuję za uzupełnienie.

W programie „The Voice Kids” nasi trenerzy są uświadomieni i opowiadają też o niebezpieczeństwach czy zachęcają do analogowego funkcjonowania. Konkretny przykład – w tym sezonie, w odcinku 9., pomiędzy trenerami wywiązała się rozmowa z uczestniczką Melanią, która mówiła, że w jej szkole jest zakaz używania telefonów komórkowych. Na co nasi trenerzy powiedzieli: „Bardzo dobrze, bardzo dobra szkoła. Brawo dla twojej szkoły. Popieramy. Wiesz, jakie to jest ważne? To są najfajniejsze chwile. Po prostu integrowaliśmy się z kolegami w tym czasie”; „Mogę ci zagwarantować, że u mnie w drużynie nie będzie czasu na siedzenie w telefonach. Będzie dobra zabawa, będzie nauka i to będzie najpiękniejsza przygoda w twoim życiu”; „Ja też załapałam się na ten moment bez telefonu. Kiedyś telefon służył do tego, żeby zadzwonić i powiedzieć: «Hej, skończyłam»”.

W tym samym programie był też fragment edukacyjny – materiał, który realizował misję ochrony małoletnich poprzez bezpośrednie wskazywanie patologii czy ryzyk związanych z obecnością dzieci, kiedy to sami uczestnicy programu występowali w roli edukatorów, przybliżając rówieśnikom zasady poruszania się w sieci. Wymieniali wprost zagrożenia, omawiali, jak to rozumieją, opowiadali o uzależnieniach od urządzeń mobilnych, o hejcie rówieśniczym, o dezinformacji.

Mówię to państwu dlatego, że chciałabym uzmysłowić państwu, że mamy absolutną świadomość, staramy się i bierzemy odpowiedzialność za treści, które TVP przekazuje, zwłaszcza w programach kierowanych do osób niepełnoletnich, do dzieci. Nie jest to bezmyślne. Przyjmujemy te wszystkie uwagi, deklarujemy współdziałanie w tych formatach. Tak jak mówię – to jest ogromna liczba młodzieży, która uczestniczy w tych programach. Zresztą nie tylko w mediach publicznych. Ta odpowiedzialność jest więc ważna i na pewno kładziemy nacisk na to, żeby ci uczestnicy byli bezpieczni.

Dlatego chciałam państwu pokazać, że – tak jak mówię – to były tylko dwa szczególne przypadki na 60 dzieci w tej edycji. Niemniej przywiązujemy się do tych uwag i nie będziemy tych treści rozpowszechniać w programach dla dzieci. Uważam jednak, że nie możemy nie zauważać medialnie istnienia sieci, bo przestaniemy trafiać do tej młodzieży. Niemówienie o tym, że istnieje życie w sieci nie sprawi, że oni do tej sieci nie wejdą i nie będą jej używać. Jesteśmy chętni do dalszej współpracy i dyskusji w tym bardzo ważnym temacie. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, pani dyrektor.

Pani przewodnicząca Glapiak. Pani minister, jeżeli coś wymaga dokładnego sprawdzenia i tak dalej – wie pani, o co chodzi – to w takim razie proszę uprzejmie w stosownym terminie na piśmie i tyle.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Dziękuję bardzo.

Jest kilka wątków. Nawet przez moment miałam wrażenie, że to jest spotkanie poświęcone KRRiT, a nie sprawom dzieci i TVP SA. Bardzo sobie cenimy media publiczne, bo są swego rodzaju dobrem narodowym.

Odnosząc się do pani dyrektor, ale tak nie wprost – mówimy o mediach społecznościowych, ale zwracam uwagę, że są media linearne, czyli TVP, TVN, Polsat. Tam są programy, gdzie dzieci rywalizują ze sobą. Kolejna skarga, która wpłynęła do KRRiT skierowana przez jednego z posłów – podkreślam bardzo mocno, że każda skarga, która wpływa, jest rozpatrywana i odpowiedź uzyskuje ten, kto tę skargę przysyła; w zależności od sprawy i przepisów prawa wszczynane jest postępowanie – dotyczyła programu „Mam talent”. Tam chodzi o rywalizację. Tak jak i zresztą w „The Voice Kids”. Nad tym trzeba się również zastanowić, bo dzieci, które rywalizują... W rywalizacji nie ma nic złego – w szkołach też rywalizowaliśmy i rywalizujemy. Natomiast proszę zwrócić uwagę, że telewizję ogląda bardzo dużo osób. Potem jest to publikowane w mediach i te dzieci, które nie odnoszą sukcesów, są także poddawane hejtowi rówieśników, różnego rodzaju komentarzom i tak dalej. Także również tego problemu bym nie bagatelizowała.

Nie ma pana posła Mieszkowskiego. Chciałabym tylko w jednym zdaniu skomentować to, co powiedział, że nie istnieje kontratyp sztuki. To jest zdanie, które chciałam wypowiedzieć à propos nałożonej kary na telewizję, która publikowała film – zresztą zakazany w wielu krajach europejskich i wszystko zostało zrobione zgodnie z prawem.

Chciałam zwrócić uwagę, bo o tym powiedziałam. Mamy swoje wnioski *de lege ferenda* związane z różnego rodzaju działaniami i one nie są zamieszczane w różnego rodzaju projektach, nad którymi pracuje poszczególne ministerstwo. My jako KRRiT nie jesteśmy konsultowani. Jesteśmy konsultowani, jeśli ja albo ktoś z KRRiT zwrócił uwagę, że halo, pominęli nas. Przy czym nasze późniejsze wywody na piśmie i zwracanie uwagi na to, co jest według nas niezgodne albo co powinno zostać dodane, nie zostają uwzględnione. Tak było w przypadku ustawy o ochronie dzieci w internecie. Tak było również w przypadku projektu nowelizacji Ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.

Korespondencja z likwidatorami mediów publicznych jest właściwie zerowa. Ona opiera się tylko na kwestiach dotyczących planów programowo-finansowych i kart powinności. Natomiast rzadko kiedy TVP SA odpowiada nam na pytania. Nie doczekaliśmy się odpowiedzi na pytanie dotyczące sławnej debaty w Końskich ani na pytania dotyczące...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani minister, jestem zmuszony jednak pani na chwilę przerwać. Proszę pani, znowu wychodzimy – i to znacznie – poza zakres tematyczny tego posiedzenia Komisji.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Ale byłam pytana również o kwestie dotyczące prokuratury, więc chcę teraz...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Pani minister, będziemy mieli z pewnością do czynienia z przyjmowaniem sprawozdania KRRiT z jego działalności. Już w tej chwili doszedłem do wniosku, że nie będzie to posiedzenie dwugodzinne, tylko raczej znacznie dłuższe, dlatego że sam mógłbym przedstawić pani w tej chwili szereg pytań związanych z działalnością KRRiT i pani osobiście. Unikam tego, ponieważ tematyką posiedzenia Komisji jest zupełnie co innego, a nie jest to na pewno działalność szeroko rozumiana działalność KRRiT.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Ale były pytania, panie przewodniczący.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, już się pan powstrzymywał, a teraz znowu pan zaczyna.

Poseł Wojciech Król (KO):

Pan się nie może powstrzymać.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Chciałabym zwrócić uwagę, że były pytania dotyczące zgłoszenia do prokuratury.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Taka jest rola opozycji. Musicie to znosić.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Nie.

Poseł Wojciech Król (KO):

To jest chamstwo.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

A chce pan za chwilę rolę przewodniczącego?

Poseł Piotr Gliński (PiS):

Jaką rolę? Pan będzie mi groził? Co pan...

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Art. 155.

Poseł Piotr Gliński (PiS):

No i co?

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Glapiak:

Ja wszystko. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Poproszę o podsumowanie przedstawiciela wnioskodawców, a jest nim pan przewodniczący Norbert Kaczmarczyk. Proszę uprzejmie, panie pośle.

Poseł Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, chciałbym podziękować zaproszonym gościom za dyskusję. Konkluzja jest jedna: sieć to ogrom informacji, bo rozmawialiśmy o mediach społecznościowych, o dzieciach w programie „The Voice Kids”, o wnioskach, skargach do KRRiT, o pornografii w internecie, o powszechnym dostępie małoletnich do niej. Mówiliśmy o publikacjach na przykład filmów, które po pewnej godzinie powinny być odpowiednio znakowane określonym znaczkiem dla odpowiedniej grupy wiekowej. Tak jest w telewizjach klasycznych, naziemnych. Natomiast w sytuacji, kiedy dziecko ma dostęp do tych treści w internecie, może to zrobić o każdej porze dnia i nocy.

Z jednej strony, tak jak powiedziała pani przedstawiciel TVP SA, świadomość sieci musi istnieć. Jak przypominam sobie moje dzieciństwo, to świadomość niedozwolonych treści istniała. Młodzież wiedziała o istnieniu tego typu treści, natomiast prawo powodowało, że dostęp do nich był ograniczony, utrudniony bądź niemożliwy. Młodzież musi być przede wszystkim edukowana, ale też musi być zbudowane odpowiednie prawodawstwo, mechanizmy. Pan poseł Ściebiorowski wspominał o mechanizmach cyfrowych, bez których prawodawstwo będzie martwe.

Konkluzja jest więc jedna: wszystkie ręce na pokład w kontekście budowania tego mądrego prawa i mam nadzieję, że nie spotkamy się na podobnym posiedzeniu Komisji za rok czy w następnej kadencji, kiedy dalej będziemy wszyscy zgodni, a jednocześnie nie będziemy mieć wypracowanych odpowiednich procedur legislacji. Mam nadzieję, że ministerstwo, Komisje zaproponują odpowiednie rozwiązania. A rolą opozycji jest sprawdzać tego typu działalność, proponować swoje rozwiązania i myślę, że będziemy zgodni wobec kierunkowych działań w tym zakresie.

Trzeba też wskazać, że cenzura jest czymś złym, natomiast zabezpieczanie osób młodych, nieletnich w internecie jest czymś ważnym. Dziękuję również fundacji, która wspomniała, że jest aprobatą rodziców, wobec tego typu działań. Mówiłem o czymś innym, że być może nie ma aprobaty dzieci czy młodych osób wchodzących w dorosłość, wobec tego typu praktyk, bo to ich swobody są ograniczane w stosunku do obecnego prawa, które nie funkcjonuje. Ci młodzi ludzie mogą więc czuć się zagrożeni z punktu widzenia swobód obywatelskich, a jednocześnie politycy mogą myśleć, że przecież w przyszłości będą to wyborcy. Partie, poszczególne frakcje polityczne mogą więc tych ludzi wyborczo tracić. Tu jest nasza odpowiedzialność, abyśmy wszyscy wspólnie podejmowali tego typu działania kierunkowe, by tych młodych ludzi w tym zakresie, jeżeli chodzi o działalność w internecie, zabezpieczyć. Serdecznie dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję panie pośle. Dziękuję państwu. Stwierdzam, że wyczerpaliśmy porządek dzienny posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję uprzejmie.

Jutro mamy kolejne posiedzenie Komisji w sprawie uchwały okolicznościowej.